ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 20 gr

ROK IX (1953) ŚWIĘTO 1 MAJA Nr 103 (2604)

Pokojową twórczą pracą powiększajmy wkład narodu polskiego do walki narodów o trwały pokój. Umacniajmy niezłomną jedność światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu!

1 MAJA
ŚWIĘTO WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM



„Zwarte, zjednoczone, jednolite myślą, wolą i uczuciem są nasze szeregi bojowe. Chcemy, aby naród polski budował życie jak najpiękniejsze, aby rozwijał jak najpełniej swoje niewyczerpane talenty twórcze. Chcemy, aby nasze Państwo Ludowe rosło szybko w siły. Wiemy, że wzrost tych sił zabezpieczy narodowi trwały pokój i niepodległość, bezpieczeństwo i dobrobyt, pełny rozkwit gospodarki, wiedzy i kultury."

BOLESŁAW BIERUT

Wielki dzień, radosny dzień. W promiennych blaskach nowych dni łopocą dumnie czerwone sztandary, sztandary zwycięskiej walki ludu pracującego o wolność, socjalizm i pokój.

Po raz dziewiąty obchodzi naród polski Święto 1 Maja w wolnej, niepodległej, wyzwolonej z pęt ustroju wyzysku i ucisku społecznego Ojczyźnie. Po raz dziewiąty obchodzi ten dzień jako swe święto narodowe, święto, w którym zjednoczone wolą budowy Polski socjalistycznej masy pracujące dokonują przeglądu swych bojowych szeregów, manifestując swe oddanie wielkiej sprawie zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Jeszcze bardziej zwierają się szeregi Frontu Narodowego. Jeszcze żarliwszym staje się patriotyzm robotnika, chłopa, inteligenta i rzemieślnika polskiego. Jeszcze bardziej krzepnie ich nieustępliwość w walce o szczęśliwe jutro narodu i pokój światowy.

Oto z czynu milionów wyrasta w niebo wielki gmach nowej Polski, Polski sprawiedliwości społecznej i postępu, Polski silnej gospodarczo i rozkwitającej kulturalnie. Oto w naszych oczach ucieleśniają się marzenia ofiarnych bojowników rewolucji. Dziesiątki lat upartej, nieugiętej walki proletariatu — której historia pisała się krwią na trasach pochodów 1-Majowych, rozbijanych przez żandarmów carskich czy sanacyjną policję, na barykadach Łodzi i Warszawy, w katowniach Cytadeli, Berezy i Oświęcimia — kładły fundamenty tego, co dziś pod wodzą klasy robotniczej realizuje zwycięsko cały naród. Wcielając w czyn testament bohaterów walki o wyzwolenie społeczne i narodowe — Waryńskiego i Kasprzaka, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, Hibnera i Buczka, Nowotki i Świerczewskiego — masy ludowe Polski wiernie strzegą nieśmiertelnych ideałów, których urzeczywistnienie stanowiło treść i cel życia tych najlepszych synów Ojczyzny.

1 Maja. Dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących. Dzień braterstwa wszystkich ludów, walczących o pokój, niepodległość i socjalizm. Jakże silnie uwypukla się w dniu tym ścisły związek patriotyzmu z internacjonalizmem. „Za wolność naszą i waszą" — to płomienne hasło wszystkich bojowników rewolucji socjalistycznej przewija się czerwoną nicią w naszej historii. Na barykadach Komuny Paryskiej, w gorących dniach 1905 roku, w opromienionym zwycięskim blaskiem nowej epoki wspaniałym ogniu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, w bohaterskich zmaganiach z faszystowskim molochem gwałtu i zagłady stawała w pełnym świetle historyczna prawda o nierozdzielności braterstwa ludów z ich wyzwoleniem narodowym i społecznym.

Zwycięska Rewolucja Październikowa podźwignęła nasz naród z półtorawiekowej niewoli. Zwycięska Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie narodowi polskiemu ze straszliwej okupacji hitlerowskiej i ułatwiła zwycięstwo sił demokratyczno-ludowych w naszym kraju. Dzięki braterskiej pomocy wielkiego kraju socjalizmu jesteśmy w stanie w ciągu niewielu lat odrobić wielowiekowe zacofanie gospodarcze i kulturalne, pozostawione nam w spadku po rządach zaborczych i rodzimej burżuazji. Nasze odrodzone Wojsko Polskie korzystając szeroko z pomocy i doświadczeń niezwyciężonej Armii Radzieckiej, w oparciu o potęgę obronną wielkiego kraju socjalizmu, czujnie strzeże naszej niepodległości, naszych wspaniałych zdobyczy budownictwa socjalistycznego.

Pogłębia się nieustannie przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodami radzieckimi, stanowiąc gwarancję niepodległości, siły i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny. Zacieśnia się więź przyjaźni i współpracy z bratnimi narodami krajów demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, — stając się poważnym czynnikiem wzmocnienia potęgi światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Krzepnie solidarność naszego narodu z wyzyskiwanymi masami pracującymi krajów kapitalistycznych, z walczącymi o swe wyzwolenie narodowe i społeczne ludami kolonialnymi.

Jednoczą nas wspólne cele. Jednoczy nas wspólna walka o zwycięstwo wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Tegoroczne święto 1-Majowe przypada w okresie wzmożonej aktywności sił obozu pokoju. Doniosła inicjatywa Związku Radzieckiego, zmierzająca do odprężenia sytuacji międzynarodowej, spotkała się z żywym oddźwiękiem w sercach wszystkich ludzi pragnących szczerze utrwalenia pokoju światowego. Inicjatywa ta stanowi konsekwentny wyraz dotychczasowej polityki rządu radzieckiego, stojącego na stanowisku, iż „nie ma takiej spornej i nierozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać na drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów".

Potężnie podnosi się głos milionów ludzi w krajach kapitalistycznych, domagający się właściwego oddźwięku na pokojową inicjatywę radziecką. Z każdym dniem rośnie na sile opór szerokich mas w Niemczech zachodnich przeciw remilitaryzacji, znajdując pełne poparcie wśród bojowników o pokój na całym świecie. Obradująca w przededniu 1 Maja w Warszawie Ogólnopolska Konferencja poświęcona zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego stanowi również doniosły czynnik w walce o utrwalenie pokoju. Dzień 1 Maja stanie się też potężną manifestacją niezłomnej woli milionów ludzi, domagających się pokojowego rozwiązania doniosłych problemów międzynarodowych w duchu porozumienia i współpracy między wielkimi mocarstwami.

Droga umocnienia sił pokoju — to droga rozkwitu i siły naszej Ojczyzny. Nasz wkład do wspólnej walki o pokój wiąże się ściśle z rozwojem naszego budownictwa socjalistycznego, ze wzrostem wskaźników produkcyjnych, poziomu kulturalnego i dobrobytu jak najszerszych mas. Dlatego też naród nasz wita święto 1-Majowe wzmożonym wysiłkiem rąk i mózgów. Wita je ponadplanowymi tysiącami ton węgla i stali, przyspieszeniem tempa budowy nowych obiektów przemysłowych, kulturalnych i mieszkaniowych. Wita je wzrostem liczby nowych spółdzielni produkcyjnych i podniesieniem poziomu pracy już istniejących. Wita je nowymi osiągnięciami uczonych i inżynierów, literatów i plastyków, muzyków i artystów. Wita je jeszcze pełniejszym rozwojem twórczych sił narodu.

Jednoczą się szeregi Frontu Narodowego wokół klasy robotniczej i jej Partii, wokół wielkiego przywódcy i nauczyciela mas pracujących Polski Ludowej Bolesława Bieruta. Wzmaga się czujność wobec zakusów wroga i nieugiętość w przełamywaniu trudności.

Pogłębia się więź narodu z Wojskiem Polskim — wiernym ramieniem ludu pracującego, wojskiem, które pod wodzą wielkiego syna ludu warszawskiego i wybitnego ucznia stalinowskiej szkoły dowódców — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego stoi na straży całości naszych ziem, na straży naszej wieczystej granicy na Odrze i Nysie, na straży pokoju i szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Krocząc szlakiem coraz wspanialszych zwycięstw, w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR, w oparciu o genialne wskazania nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina budujemy Polskę wolną od wyzysku człowieka przez człowieka, niepodległą i uprzemysłowioną, Polskę bogatą szczęściem i dobrobytem swych obywateli. I choć na drodze tej nierzadko trudności zdają się przekraczać nasze siły, wola zwycięstwa ustokrotniona entuzjazmem i ofiarnością pokonuje wszelkie przeszkody. Kochamy głęboko naszą Ojczyznę i dlatego nie szczędzimy sił, aby stała się ona krajem potężnym gospodarczo i rozkwitającym kulturalnie.



W promiennych blaskach nowych dni łopocą dumnie czerwone sztandary...

Ponad rusztowania Nowej Huty, ponad stalowe konstrukcje Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — symbolu wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, ponad dźwigi portowe Gdańska i Szczecina podnosi się potężna pieśń płynąca z milionów ust. Górnik i żołnierz, włókniarz i chemik, nauczyciel i traktorzystka, rzemieślnik i uczony, w jednym szeregu, zjednoczeni myślą, wolą i uczuciem, kroczą w pochodzie 1-Majowym pod sztandarem pokoju i socjalizmu.

Wiedzą oni, że pod sztandarem tym naród nasz zwycięży.



ROZKAZ
Ministra Obrony Narodowej
1 Maja 1953 r. Nr. 29 Warszawa

SZEREGOWCY I MARYNARZE!
PODOFICEROWIE I OFICEROWIE!
GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Dzień 1 Maja 1953 obchodzimy pod znakiem solidarności i rosnącej siły obozu pokoju i niezawisłości narodów.

Działalność setek milionów uczciwych ludzi na całym świecie świadczy wymownie, że ból po stracie swojego najlepszego Przyjaciela, Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina, masy ludowe przekuwają w potężną, niezwyciężoną siłę.

Pod sztandarem Stalina, wokół Związku Radzieckiego skupiają się w zwartych szeregach wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm.

Rosnący napór mas ludowych całego świata, niosących wysoko sztandar pokoju i niepodległości swoich krajów — coraz skuteczniej hamuje wojenne zapędy imperialistów.

Nasz naród pod kierownictwem swojej bohaterskiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta, zwycięsko realizuje plany budownictwa socjalizmu.

Masy pracujące Polski witają Święto Majowe nowymi osiągnięciami produkcyjnymi w górnictwie i przemyśle, sprawnie przeprowadzanym siewem, umacnianiem starych i tworzeniem nowych spółdzielń produkcyjnych na wsi, lepszym zaopatrzeniem miast i dalszym wzrostem liczby zatrudnionych, zwiększoną troską o oświatę i zdrowie.

Te osiągnięcia naszego narodu umacniają Państwo Ludowe, przyspieszają budownictwo nowego życia, podnoszą moc obronną Polski Ludowej, ważnego ogniwa światowego obozu pokoju.

Szeregowcy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie!
Generałowie i Admirałowie!

Wojsko Polskie czerpiąc natchnienie ze wspaniałych zdobyczy naszego narodu, wita Święto Majowe nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Naród polski otacza miłością, najwyższą troską i opieką swoje siły zbrojne.

U boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej, armii zorganizowanej, wychowanej i zahartowanej w bojach prze

(ciąg dalszy na str. 2)

CENTRALNA AKADEMIA 1-MAJOWA

odbyła się w Warszawie w obecności Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Dnia 30 kwietnia br. odbyła się w Warszawie, w hali sportowej uroczysta akademia. W Prezydium akademii zajął miejsce, gorąco witany długo niemilknącymi oklaskami, Pzezes Rady Ministrów i Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut.

W prezydium akademii, której przewodniczył Wiktor Kłosiewicz, Przewodniczący CRZZ — zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, wojska, organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, wybitni przodownicy pracy.

Nad prezydium, na tle czerwieni, jaśnieją popiersia Lenina i Stalina oraz widnieje portret Bolesława Bieruta. Obok — czerwone i białoczerwone flagi. Na podium prezydialnym stanęły poczty sztandarowe KC PZPR, NKW ZSL, CK SD, organizacji społecznych i KW PZPR.

Wielka hala udekorowana jest hasłami pierwszomajowymi. Na akademię przybyły wielotysięczne rzesze ludu Warszawy: przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, budowniczowie naszej stolicy, przedstawiciele inteligencji, chłopów pracujących, młodzież.

Obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju, jak również delegacje zagraniczne przybyłe do Polski na uroczystości 1-Majowe.

Gdy członkowie prezydium zajęli miejsca rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Przewodniczący akademii serdecznie wita przybyłych na akademię członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, Rządu i przedstawicieli społeczeństwa oraz gości zagranicznych, po czym zaprasza do prezydium wiceprzewodniczącego ŚFZZ — Lazaro Pena, przewodniczącego delegacji Związku Radzieckiego I. P. Gurejewa, przewodniczącego delegacji Chin Ludowych Ku Ta-Czuna i przewodniczących delegacji: NRD i Niemiec zachodnich — Wernera Luecasa, brytyjskiej — J. Farrela, szwedzkiej — R. Engstroema, fińskiej — T. Ahonena.

Uczestnicy akademii gorącymi okla skami witają gości zagranicznych zajmujących miejsca w prezydium.

Następnie przewodniczący akademii udziela głosu Wiceprezesowi Rady Ministrów, członkowi Biura Politycznego KC PZPR — Józefowi Cyrankiewiczowi dla wygłoszenia referatu.

Referat wielokrotnie przerywali zgromadzeni oklaskami. Gorąco manifestowano na cześć Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej skandując — Bie - rut! Bie - rut!

Wielokrotnie manifestowano serdeczne uczucia miłości do Wielkiego Kraju Rad — ostoi pokoju, postępu i współpracy międzynarodowej, manifestowano na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Gorącymi oklaskami pozdrawiali uczestnicy akademii bojowników o pokój na całym świecie. Rozbrzmiewały okrzyki na cześć Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Oficjalną część uroczystej akademii zakończyła „Międzynarodówka".

Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

We wszystkich miastach wojewódzkich, w Stalinogrodzie, w Łodzi, w Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Wrocławiu i innych odbyły się w dniu 30 kwietnia br. uroczyste akademie 1-Majowe.

Dziś w Moskwie 1-Majowa defilada wojskowa

MOSKWA (PAP) 1 Maja 1953 r. — w dniu międzynarodowego święta mas pracujących — odbędzie się w Moskwie o godz. 10 przed południem na Placu Czerwonym defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladą będzie dowodził dowódca garnizonu moskiewskiego i moskiewskiego okręgu wojskowego generał-pułkownik Paweł Artemiew.

Defiladę odbierze Minister Obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego Mikołaj Bułganin.

ROZKAZ Ministra Obrony Narodowej

(dokończenie ze str. 1)

Wielkiego Stalina, razem ze wszystkimi siłami pokoju i postępu na świecie, Wojsko Polskie stoi nieugięcie na straży pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny w obronie jej przed wszelkimi zakusami imperialistów.

Szeregowcy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admirałowie!

W imieniu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w swoim własnym pozdrawiam was w dniu Święta 1 Maja!

ROZKAZUJĘ:

1 Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Letni okres szkolenia wykorzystać w pełni dla dalszego podniesienia zdolności bojowej wojsk. Przyswajać im umiejętność władania nowoczesnym sprzętem bojowym. Wyrabiać w żołnierzach czujność, inicjatywę i koleżeństwo żołnierskie, śmiałość, ofiarność i wytrzymałość na trudy służby wojskowej.

2 Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenie bojowe najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej oraz doświadczenie bojowe I i II Armii Wojska Polskiego. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinowską nauke i sztukę wojenną. Pogłębiać braterstwo broni i idei z żołnierzami Armii Radzieckiej.

3 Umacniać świadomą, żelazną dyscyplinę wojskową. Wychowywać żołnierzy w duchu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu na świadomych bojowników ludu pracującego, niezachwianie wiernych przysiędze wojskowej i sztandarowi jednostki. Całą pracę szkoleniową i wychowawczą oprzeć na ścisłym stosowaniu regulaminów wojskowych — podstawy porządku wojskowego.

4 W pracy wychowawczej sięgać do wspaniałych postępowych tradycji naszego narodu. Uczyć żołnierzy płomiennego patriotyzmu na przykładach życia i walki naszych wielkich przodków: Czarnieckiego i Kościuszki, Bema, Dembowskiego i Dąbrowskiego, na przykładach oddania sprawie wyzwolenia mas pracujących Waryńskiego, Dzierżyńskiego i Buczka, Nowotki i Świerczewskiego.

5 Dla uczczenia święta mas pracujących całego świata oddać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie w dniu 1 Maja 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje bohaterski naród polski, naród budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój!

Niech żyje Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego, nasz ukochany Bolesław Bierut!

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń i jedność wielkiego niezwyciężonego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyją i zwyciężają nieśmiertelne idee Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Mianowanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Osmana Achmatowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

Po wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ (PAP). „Humanite" podaje według departamentów pierwszą listę miejscowości, w których Francuska Partia Komunistyczna zdobyła absolutną większość w pierwszej turze wyborów samorządowych.

W departamencie Sekwany jest ich 24, w Seinte-et-Oise — 2, w Aisne — 5, w Alliers — 15, Ardeche — 3, Ariege — 14, Aube — 3, Basses-Pyrenees — 1, Bouches — du Rhone — 10, Charente — 19, Cher — 2, Cotes-du-Nord — 14, Creuse — 22, Dordogne — 32, Drome — 25, Finistere — 11, Gard — 13, Gers — 6, Gironde — 4, Hautes-Alpes — 2, Isere — 9, Landes — 9, Lot-et-Garonne — 19 Maine-et-Loire — 1, Meurthe-et-Moselle — 1, Meuse — 3, Nord — 48, Oise — 3, Pas-de-Calais — 21, Rhone — 5, Saone-et-Loire — 1, Savoie — 6, Seine-Inferieure — 2, Somme — 11, Var — 12, Vaucluse — 4, Yonne — 5.

Oświadczenie Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju ogłosiło oświadczenie, które stwierdza m. in.:

Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju wita odpowiedź Rządu Radzieckiego i odpowiedź Rządu Chińskiej Republiki Ludowej na pismo komisji wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Rządy Związku Radzieckiego i Chin popierają zaproponowany przez Kongres Narodów pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i wyrażają gotowość podjęcia rozmów, w czasie których wszystkie sporne kwestie mogą być rozwiązane w drodze pokojowej.

Oświadczenia rządów dwóch wielkich mocarstw, to prawdziwe i przekonujące czyny na rzecz pokoju.

Jeśli rządy USA, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej i Francji wspólnie rozstrzygną nierozwiązane jeszcze problemy międzynarodowe, jeśli podpiszą pakt, który zobowiąże je do rozwiązywania wszystkich wyłaniających się problemów w drodze pokojowej, to wówczas pokój będzie zachowany. Ludzie na całym świecie mogliby swobodnie odetchnąć, ponieważ wyzwoliliby się od strachu przed groźbą wojny.

Dlatego też Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju zwraca się z apelem do wszystkich zwolenników pokoju na wchodzie i zachodzie Niemiec, aby poparli zdecydowanie propozycje podjęcia rozmów przez przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Zespół »Mazowsze« przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). We wtorek 28 kwietnia zespół „Mazowsze" przybył do Pekinu. Na dworcu witali go: wiceminister kultury Czou Juan, wiceminister szkolnictwa wyższego Wei Czing i inni.

*

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 29 kwietnia odbył się w teatrze pekińskim pierwszy występ polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze". Na sali obecni byli liczni przedstawiciele życia kulturalnego stolicy Chin Ludowych. Przybył również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Kiryluk, w otoczeniu członków ambasady.

Dumnie i radośnie wita cały kraj Święto 1 Maja

manifestując niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm

W dzień Święta 1 Maja, miasta i wsie całego kraju przybrały radosny, uroczysty wygląd. Tysiące haseł i transparentów umieszczonych na murach fabryk i osiedli mieszkalnych, w POM-ach, w gminach, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych głosi wolę całego narodu — głosi jego niezłomne postanowienie walki o pokój, o socjalizm.

Warszawa — miasto tysięcy rusztowań, nowych dzielnic, osiedli i fabryk wygląda świątecznie i barwnie. Mieszkańcy stolicy przybrali domy swego miasta, fabryki i gmachy w wielobarwne, pomysłowe dekoracje. Z tysięcy okien jak wielkie czerwone i niebieskie kwiaty wykwitły sztandary i szturmówki. Załogi poszczególnych zakładów pracy i mieszkańcy bloków współzawodniczą w przygotowaniach najpiękniejszych dekoracji, jak również emblematów i haseł wyrażających ich uczucia miłości do Rządu i Partii, braterstwa i wdzięczności do narodów Kraju Rad.

W sercu stolicy na gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od strony Alei Jerozolimskich, przez które przejdzie wielotysięczny pochód manifestującej ludności Warszawy, pod wielkim medalionem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz portretem Bolesława Bieruta widnieje hasło: „Niech żyje 1 Maj, dzień braterstwa ludów w walce o pokój, niepodległość i socjalizm"!

Po przeciwnej stronie na przeciw trybuny, z której przedstawiciele najwyższych władz partyjnych oraz Rządu witać będą manifestujący lud stolicy, wielkie portrety kierowników Rządu Radzieckiego oraz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W głębi na całej ścianie 6-piętrowego gmachu wielki napis: „Stalin zmarł — Jego nauka żyje i zwycięża".

Szczególnie bogato przybrana jest cała trasa pochodu Pierwszomajowego — Aleje Jerozolimskie od dworca głównego aż do mostu Poniatowskiego.

Czerwienią i bielą sztandarów i flag udekorowano gmach Urzędu Rady Ministrów, Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Centralnej Rady Związków Zawodowych i setki innych.

Na wysoko wznoszących się rusztowaniach Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina ręce radzieckich budowniczych umieściły wielkie czerwone sztandary. Na gmachu wieżowca przy Placu Wareckim warszawscy robotnicy zmontowali olbrzymią czerwoną gwiazdę, a pod nią umieścili napis: „Niech żyje 1 Maj"!

Na Placu Zamkowym zwraca uwagę umieszczony wśród czerwonych i niebieskich szturmówek dumny napis: „Budujemy trakt Starej Warszawy" Na Starym Rynku, na bielejących w słońcu ścianach nowowzniesionych stylowych kamieniczek, czerwienieją wielkie napisy: „Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich"! „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — wielka partia Lenina i Stalina"!

Na placach i w parkach stolicy poczyniono przygotowania do zabaw ludowych. Na wielkim przybranym setkami szturmówek i flag oraz zielenią Placu Konstytucji ustawione zostało obszerne podium do występów artystycznych.

Wszystkich warszawiaków — całe miasto ogarnął wesoły nastrój święta 1 Maja — święta siły i zwycięstwa klasy robotniczej, święta pokoju.

*

W powodzi flag i sztandarów toną ulice prastarego grodu piastowskiego — Wrocławia. Ściany średniowiecznych kamieniczek starego rynku wrocławskiego ozdobiły portrety dostojników państwowych i liczne transparenty.

*

W Krakowie, który dzień 1 Maja wita w barwnej ,odświętnej szacie, na rondzie, skąd prowadzi droga do Nowej Huty, widnieje wielki transparent z napisem: **„Jednoczmy siły narodu polskiego, umacniajmy nieustannie szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni".**

*

W Łodzi, główna arteria miasta — ulica Piotrkowska, którą wiedzie trasa pochodu Pierwszomajowego, tonie w powodzi sztandarów. Frontony budynków, okna i balkony przybrane zostały portretami przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

*

Na Wybrzeżu cała trasa od Gdańska przez Sopot i Orłowo do Gdyni przybrana jest tysiącem flag, transparentów i haseł. Na balkonach domów, w oknach wystawowych portrety przywódców klasy robotniczej. Na budynku Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia bandery państw obozu pokoju i postępu.

*

Równie radośnie i odświętnie wyglądają wszystkie miasta i wsie całego kraju.

Dalsze delegacje zagraniczne przybywają do Warszawy na uroczystości 1-Majowe

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 kwietnia br. do Warszawy przybywały dalsze zagraniczne delegacje związkowców na uroczystości Pierwszomajowe w Polsce.

W godzinach porannych przybyła pięcioosobowa delegacja związkowców z NRD i Niemiec zachodnich. Na czele delegacji stoi Werner Luecas, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kopalnictwa Rud.

W godzinach popołudniowych przybył do Warszawy na uroczystości Pierwszomajowe wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i wiceprzewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lazaro Pena.

Przybywających gości witali przedstawiciele CRZZ.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej solidaryzuje się z apelem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

PEKIN (PAP) Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai przesłał odpowiedź na depeszę Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju dotyczącą sprawy podjęcia rokowań w celu zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Tekst odpowiedzi jest następujący:

Do Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Do Fryderyka Joliot - Curie (Francja), **Józefa Wirtha** (Niemcy), **Pietro Nenniego** (Włochy), **Isabelle Blume** (Belgia), gen. **Bauma** (Brazylia), **Czou Szen-Ju** (Chiny) **Pierre Cota** (Francja), **Mikołaja Tichonowa** (ZSRR), **Ilji Erenburga** (ZSRR), pastora **Endicotta** (Kanada), **Moniki Felton** (W. Brytania), **J. Figginsa** (W. Brytania), pastora **Norbecka** (Norwegia), **Jarosława Iwaszkiewicza** (Polska), gen. **Jara** (Meksyk), **Toro Hani** (Japonia), **Kiczlu** (Indie), **Mao Dun** (Chiny), **Ma In-Czu** (Chiny), **S. Nabrawi** (Egipt), **F. Nitti'ego** (Włochy).

Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór depeszy z dnia 30 marca br. nadesłanej przez dr. Józefa Wirtha, Pietro Nenniego i Fryderyka Joliot-Curie z upoważnienia komisji międzynarodowej a zawierającej apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, uchwalony w Wiedniu w grudniu 1952 r. do rządów Stanów Zjednoczonych, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji o podjęcie rokowań i zawarcie paktu pokoju.

Zgodnie ze swą konsekwentną polityką pokojową i w przekonaniu, że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych systemach, rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że zalecenia zawarte w apelu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odpowiadają całkowicie wspólnym pragnieniom wszystkich miłujących pokój narodów na całym świecie. Jestem więc upoważniony do oświadczenia, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej solidaryzuje się w całej pełni ze wspomnianymi zaleceniami i popiera je zdecydowanie.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że jeśli istnieje szczera wola pokoju, możliwe jest uregulowanie wszelkich kwestii spornych między państwami w drodze rokowań pokojowych. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zamanifestował już swe szczere pragnienie w tym kierunku i uznaje nadal szlachetną zasadę, że spory międzynarodowe powinny być uregulowane w drodze wzajemnych dyskusji i rokowań. **Wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami całego świata naród chiński będzie nadal zdecydowanie dążył do utrzymania pokoju i zapobieżenia wojnie oraz do pokojowego regulowania spornych problemów międzynarodowych.**

CZOU EN-LAI
Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin, dnia 28 kwietnia 1953 r.

ZWYCIĘSTWO

Nowakowski po cichu otworzył drzwi i wszedł do mieszkania. W domu już wszyscy spali. Pod blachą tlił się jeszcze ogień, rzucając mdłe światło na zakopcony sufit. Nowakowski usiadł przy stole, oparł głowę na dłoniach i zapatrzył się w ciemną bezgwiezdną noc. Rozmyślał.

Fabryka Fajansu we Włocławku, gdzie pracował już od dwóch tygodni, była nieczynna. Robotnicy strajkowali. Właściciel fabryki pan Krupke obniżył zarobki o 10 groszy na godzinę. Załoga nie mogła się na to zgodzić, gdyż i tak wynagrodzenie za 12-godzinny dzień pracy było głodowe. A tu jeszcze 10 gr na godzinę mniej.

— Nie!... Nie dopuścimy do dalszej obniżki naszych zarobków — oświadczył w gronie formierzy Nowakowski. Pan Krupke nie będzie się rządził jak szara gęś, chociaż jest wła-



ścicielem fabryki. My robotnicy też mamy tu coś do powiedzenia.

Formierze słuchali wywodów Nowakowskiego z uwagą i uznaniem. Miał słuszność to jasne . Nie może być tak, aby jeden człowiek kapitalista, wyzyskiwacz i leniuch tuczył się krzywdą tylu ciężko pracujących robotników. Nowakowski wie co mówi i wie dlaczego to robi. To stary doświadczony działacz robotniczy, zaprawiony w walce z burżuazją, który nieraz i nie jeden rok za swą działalność polityczną skierowaną przeciw sanacji, przeciw ustrojowi wyzysku i krzywdy przesiedział w więzieniu. Taki człowiek nie zawiedzie! Na takim można polegać!

— Ogłosimy strajk!

— Tak! Ogłosimy...

Decyzja zapadła. To, o czym mówiono w formierni, szybko rozeszło się po innych działach zakładu. Cała załoga solidarnie stanęła za Nowakowskim za formierzami. Wybuchł strajk. Kominy we Włocławskiej Fabryce Fajansu przestały dymić. Po podwórzu fabrycznym wałęsał się tylko stary przygarbiony stróż.

*

W zacisznym, wyłożonym miękkim, puszystym dywanem gabinecie pana Krupke siedziało dwóch wspólników.

— Wszystko przez tego Nowakowskiego — warknął Krupke. — Ten drań, ten komunista, ten... a niech go tam wszyscy diabli... on to przygotował. Ludzie tu nie są jeszcze najgorsi tylko trzeba ich trzymać na obroży, inaczej gryzą jak psy. Gdyby nie ten Nowakowski...

— Trzeba go zwolnić... to prosty sposób.

— Zwolnić... myślałem już o tym, ale ten łajdak będzie tu dalej buntował ludzi.

— Jego trzeba zwolnić... i zamknąć — to dopiero wyjście.

— O! — przytaknął Krupke — zamknąć, właśnie... zamknąć... tak na przykład na trzy lata... Ha! Ha! Ha! Świetna myśl... świetna!...

*

Nowakowski cichutko wsunął się pod pierzynę, by nie zbudzić córeczki. Jego ciężka dłoń delikatnie gładziła jasną główkę dziecka. Gdyby nie Zosia, Wiesław i żona... Gdyby był sam — jakoś by sobie radził ale w tej sytuacji ciężko, strasznie ciężko żyć. Strajk trwa już dwa tygodnie. Ludzie nie mają co jeść. Żona Marczewskiego pożyczyła ziemniaków, aby coś dzieciom ugotować.

Nowakowski zasnął.

— Tatusiu! Ty dzisiaj też nie pójdziesz do fabryki — odezwała się rano Zosia, obejmując ojca za szyję.

— Nie dziecinko.... nie pójdę.

— A dlaczego?

— Bo fabryka stoi.

— A kiedy ruszy?

— Nie wiem kochanie.

Nowakowski przygarnął córkę do siebie. Była blada, mizerna. Niedożywione biedactwo — pomyślał i oczy zaszły mu mgłą.

*

Po 10 dniach pan Krupke ustąpił. Robotnicy powrócili do roboty. Ale nie wszyscy. Nowakowski nie wrócił. Policja udowodniła mu, że szerzy komunistyczną propagandę, że buntuje robotników i nawołuje do strajku, że prowadzi agitację wśród załogi. To wystarczyło. Mała Zosia i Wiesio znowu utracili ojca na kilka lat.

*

Tymczasem w fabryce pana Krupke wszystko szło po dawnemu. Ale tylko pozornie. Robotnicy coraz częściej buntowali się przeciwko głodowym płacom, jawnie domagali się zapewnienia bezpieczeństwa pracy i urządzeń sanitarnych. Fabryka pana Krupke bowiem stanowiła zlepek różnego rodzaju przybudówek, nadbudówek i ciemnych pomieszczeń, co tworzyło obiekt wielce nieprzydatny do zadań, jakie miał spełniać. W tych warunkach wydajność pracy była minimalna i obniżała się z każdym niemal dniem.

*

Mijały lata. Pług wojny przeorał dawne stosunki wyzysku i krzywdy człowieka pracy. Dziś nie ma Krupkego i wspólników. Dziś fabryka jest naszą wspólną własnością — mówią Zenon Nowakowski i Wincenty Krajkowski. Wydajność wzrosła wielokrotnie. Plany produkcyjne wykonujemy zawsze z nadwyżką Styczeń 104,1, luty 106, marzec 107,7 proc. Wyrośli u nas w ciągu kilku lat nowi wartościowi ludzie, jak formierz Czesław Nitecki i formierz Józef Sobastiański, którzy zajmują dziś stanowiska dyrektorów fabryk.

Zakład został zmodernizowany. Na miejscu dawnych ruder i przybudówek wznoszą się stropy nowych, jasnych i przestrzennych hal fabrycznych.

— Za Krupkego pracowaliśmy dwa, a najwyżej trzy dni w tygodniu — mówi Nowakowski — Z upaństwowieniem fabryki skończyła się sezonowość. Teraz pracujemy cały rok. Roboty mamy wiele i trzeba myśleć nad tym jak podołać wszystkim zadaniom.

Do wydatnego wzrostu produkcji w dużej mierze przyczyniły się pomysły racjonalizatorskie robotników zwłaszcza pomysł Jerzego Strzeleckiego i Zdzisława Matrowskiego — miał decydujące znaczenie dla usprawnienia procesu technologicznego i wprowadzenia pełnej rytmiczności produkcji w zakładzie. Surowiec, z którego wyrabiano zastawy stołowe, mielono dawniej na młynkach kulowych. Praca ta zabierała sporo czasu i była dokonywana dużym nakładem sił fizycznych. Obecnie surowce drobnoziarniste kruszy się w tzw. bełtaczach. Usprawnienie to pociągnęło za sobą drugie. Mianowicie Jerzy Strzelecki i Zdzisław Matrowski obniżyli temperaturę odpalania pieców. Dawniej proces wypalania trwał 24 godz., obecnie trwa zaledwie 12 godzin. W ten sposób przepustowość pieców zwiększyła się dwukrotnie. Oszczędność węgla jest przy tym ogromna. Palacz Stefan Kwiatkowski z dużym uznaniem wyraża się o tym pomyśle racjonalizatorskim.

— Z drugiej strony wzrost przepustowości pieców spowodował zator w oddziale formierni. Formierze po prostu nie nadążali z dostarczeniem produktów do pieców. Wyłonił się nowy problem, który trzeba było rozwiązać. Zadania tego podjął się przodujący formierz Stefan Racki. Zebrał on formierzy na naradę i przedstawił im sytuację.

— Chodzi o to towarzysze — mówił Racki — aby nasz oddział dostarczył odpowiednią ilość potrzebnych do wypalania w piecach półfabrykatów. Musimy podnieść wydajność formierni przynajmniej o 30 proc., w przeciwnym razie nie może być mowy o rytmiczności produkcji i wzrost wydajności pieców nie będzie miał praktycznego znaczenia.

Formierze potakiwali głowami. Stefan Racki miał słuszność. Chodzi o to, aby uwagi rzucone na naradzie jak najszybciej wprowadzić w czyn.

Przede wszystkim do pomocy wysokokwalifikowanym formierzom skierowano kobiety, które wykony-



wały łatwiejsze prace przygotowawcze. Plan doprowadzono do świadomości każdego robotnika. Zorganizowano drugą zmianę, umiejętnie rozstawiono ludzi, wprowadzono współzawodnictwo. Wskaźniki produkcji zaczęły szybko wzrastać. Problem wąskiego gardła w formierni przestał istnieć. W okresie ofensywy na plan sporo kłopotu sprawiały załodze farby ceramiczne. Importowane z zagranicy, nadchodziły nieregularnie. Robotnik Wincenty Krajkowski po długich doświadczeniach sporządził farby według własnego wzoru. Okazały się doskonałe w użyciu, toteż zastosowano je. Odpadł import, obniżyły się wydatnie koszty własne produkcji. Wkrótce po tym, przodownicy pracy, rzucili hasło wyeliminowania z produkcji kolorowych metali. Hasło to podchwyciła większość załogi. Szybko napływać zaczęły ciekawe pomysły. Ich realizacja pozwoli zastąpić metale kolorowe tzw. elektroporcelitem. Żelazka, kuchenki, piecyki będą więc produkowane z elektroporcelitu.

Świadomość celu, do którego dąży cały naród wyzwala coraz to nowe, twórcze siły robotników F-ki Fajansu, a sukcesy osiągnięte w dziedzinie realizacji planów, współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, szkolenia ideologicznego i zawodowego — stanowią siłę napędową załogi.

— Usuniemy do reszty pozostałości kapitalistycznej gospodarki pana Krupke. Rozszerzymy i podniesiemy jeszcze hale fabryczne, dopuścimy do nich więcej słońca i światła wybudujemy bocznicę kolejową, magazyny — mówi Nowakowski — z dumą spoglądając na dymiące kominy fabryki. Dziś nie istnieje już obawa, że pewnego dnia któryś z nas zostanie pozbawiony pracy, Krupke i jego spółka nie istnieją. W kierownictwie zakładu znajdują się ludzie, którzy wyszli ze środowiska robotniczego, prowadzą zakład ku nowym sukcesom, swoim przykładem, zapałem i twórczym entuzjazmem pociągają za sobą załogę wskazując jej drogę do jeszcze większych osiągnięć dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Jan Jasielski



Władysław Broniewski

Pierwszy Maja

My pójdziemy Pierwszego Maja
ulicami stolic tego świata,
my za ręce się będziemy trzymali
my każdego przyjmiemy jak brata...
Każdego?! — nie,
bo jest gniew,
bo są banki, kajdany i trony
Nasz sztandar? Jego kolor czerwony,
„bo na nim robotników krew".

— — — — — — — — —

Pokój, pokój, pokój, narodom,
braterstwo dla wszystkich ras,
w przyszłość pierwszomajowym pochodem,
wyżej sztandarów las!

Pod lemieszami padają przesądy

Zdarzenie jest prawdziwe, miejsce akcji — pola pod Grzywną. Zdarzenie to ma dwa plenery: jesień i wiosnę. Otóż w jesieni wzdłuż szosy pod Grzywną pracowały nowoczesne kopaczki. Szły więc przez ziemniaczane pola te niskie, zielone maszyny. Jakieś maleńkie auto aż „zatknęło się" na szosie — przy tym polu. Ludzie wysiedli i stanęli popatrzeć. Przyjemnie jest obserwować jak to pracę wielu, wielu ludzi zastępuje jedna, wierna maszyna. Pełznie, tonie w niskiej, jesiennej mgle, płaszczy się jak by pod naporem chmurnego nieba, ale przecież idzie naprzód. Przecież zwycięża wszystko. A za nią zostają w brunatnym polu kopczyki ziemniaków, rdzeń plonu, dorobek człowieka — czyściutki, wychuchany. Ani jedna z przygodnych furmanek chłopskich nie minęła obojętnie miejsca w którym pracowały maszyny. Widzieliśmy więc jak z wozów zsuwali się ludzie, gawędzili, medytowali. A jeden z chłopów poszedł nawet w pole. Łaził po nim niby ciekawy żuk, schylał się i sięgał ręką w głąb skopanej roli. Obsługa maszyn (ludzie z POM-u) wiedziała czego szukał: ominiętych, straconych ziemniaków. Nie znalazł...



Świetlica POM-u w Sikorowie cieszy się dużą frekwencją. Po skończonych zajęciach robotnicy przeglądają czasopisma i dzienniki.
(Foto — B. Woźniewski)

A kilka dni temu wstecz (w wiosennym już plenerze) przez to pole szły inne maszyny. Były to nowoczesne sadzarki. Znów chłopi zatrzymywali się przy szosie, ale tym razem brygadzista nie puścił ich od siebie bez słowa W ciągu piętnastu minut, zachłystując się dymem papierosa, tłumaczył im cierpliwie i dokładnie funkcje i zalety (oszczędność w pracy) tych prostych, a przecież wspaniałych maszyn. Poszli do domu z głębokim przekonaniem, że warto mieć u siebie taką sadzarkę, takiego przyjaciela ze stali, co potrafi pracować za gromadę.

Była to typowa, czynna forma agitacji załogi POM dla wykazania chłopom wyższości gospodarki zmechanizowanej i spółdzielczej nad indywidualną. Jest to skuteczna i rzeczowa forma propagandy i nie można jej nie doceniać. W Grzywnie mówią: członkowie naszych brygad mają obowiązek wyjaśniać chłopom przy każdej okazji zalety mechanizacji, tłumaczyć im funkcje nowoczesnych maszyn rolniczych, wykazywać wyższość mechanicznej obróbki ziemi, dogodność i szybkość sprzętu plonów z pola, wielką oszczędność w zużyciu siły roboczej i oszczędność w czasie. Na tym tle wyrasta znaczenie gospodarki spółdzielczej, krystalizują się jej perspektywy w oparciu o mechanizację. Nie ma żadnej przesady w powiedzeniu, że brygady POM-u urabiają drogi dla spółdzielczości w gromadach.

I tak na przykład brygadzista Franciszek Krajewski (aktywista, członek ZMP) tak umiał pokierować agitacją w Lulkowie, tak zmobilizować aktyw młodzieżowy w spółdzielni produkcyjnej — że wykonał on wszystkie najistotniejsze zadania w kampanii siewnej — wzorowo. A brygadzista Plita umiał znów natchnąć zapałem kobiety. Na polach spółdzielni produkcyjnej w Rogówku kobiety same wysiewały nawozy sztuczne. A przecież dotąd było to środowisko słabe ideologicznie. Tym większy jest sukces brygadzisty Plity. W 1952 roku brygada traktorowa Polcyna ruszyła do ataku na środowisko najtrudniejsze: gromadę Wielka Grzywna. Traktorzyści nie opuścili żadnej okazji by zatrzymać się przy chłopskim pługu i pogawędzić, objaśnić praktyczne znaczenie agrotechniki. Wielu z tych traktorzystów — to synowie tutejszych chłopów. W Wielkiej Grzywnie powstała spółdzielnia produkcyjna. Brygada Polcyna wykonała tu wielką orkę. Pod nożami pługów padły przesądy...

Konkretny przykład w terenie, agitacja brygad traktorowych, przestrzeganie terminów realizacji zawartych umów — to jeszcze nie wszystko. Najlepsi aktywiści POM w Grzywnie ruszają do gromad i tam żywym słowem, zachętą, radą i pomocą — torują chłopom drogi do gospodarki kolektywnej, łamią zastarzałe bariery reakcji. Ich kwalifikacje zawodowe, znajomość wielu środowisk spółdzielczych, doświadczenie — to pierwszorzędne atuty w walce z kułactwem. Tak właśnie prowadził swą pracę w gminie Złotoria Chojnacki z POM. W tej gminie nie było spółdzielni produkcyjnych w ogóle. Chojnacki musiał organizować wycieczki do placówek w powiecie. W sobotę wieczorem wrócono (wycieczka) z Nieszawki, a w niedzielę — przypomina z uśmiechem Chojnacki — w gminie Złotoria powstała pierwsza spółdzielnia produkcyjna. A potem powstała druga. Takie to były dnie: twarde, pełne pracy, ale gorące. Dnie które warto było przeżyć...

W tegorocznej akcji siewnej POM w Grzywnie szczególną opieką otoczył młode spółdzielnie produkcyjne. W Papowie dużą robotę organizacyjną prowadzili członkowie załogi POM — Wiśniewski i Kluczyński. Trzeba jednak stwierdzić — informują w POM — że poziom ideologiczny młodych spółdzielni jest wysoki. A wcześniej założone — szybko i skutecznie utrwalają swoje osiągnięcia, walczą o ich rozszerzenie. Akcja siewna w br. oceniana jest z naszego punktu widzenia — jako wzorowa. Była to akcja zwartych, świadomych kolektywów. Popierały ją skutecznie nasze motory i maszyny. Już w połowie kwietnia siew zbóż kłosowych dobiegał końca.

Aby członek załogi POM był świadomym swoich celów aktywistą w środowisku chłopskim, czynnym agitatorem mechanizacji i idei gospodarki kolektywnej — winien on bez przerwy podnosić kwalifikacje zawodowe i poziom wykształcenia ideologicznego. I dlatego w POM tak wiele uwagi poświęca się rozwojowi organizacji ZMP-owskiej, regularnemu szkoleniu zawodowemu i ideologicznemu. Szkolenie ma charakter stały, odbywają się również egzaminy. Czynnikiem wybitnie konstruktywnym jest również współzawodnictwo. Współzawodnictwo — to wielka siła brygad POM-u, najskuteczniejszy egzamin dla uczestników szkolenia. W 1953 roku brygady POM-u w Grzywnie zdały już egzamin wiosenny.

Wszystkie brygady (z wyjątkiem jednej) wykonały plany w ponad 100 procent. Na czoło wyszła brygada Wierzbowskiego Jana (180 procent) i Krajewskiego. Indywidualnie traktorzysta Rybicki Stanisław wykonał w akcji wiosenno-jesiennej 283 proc. normy. Lewandowski Czesław — 211, Majewski Bronisław — 209.

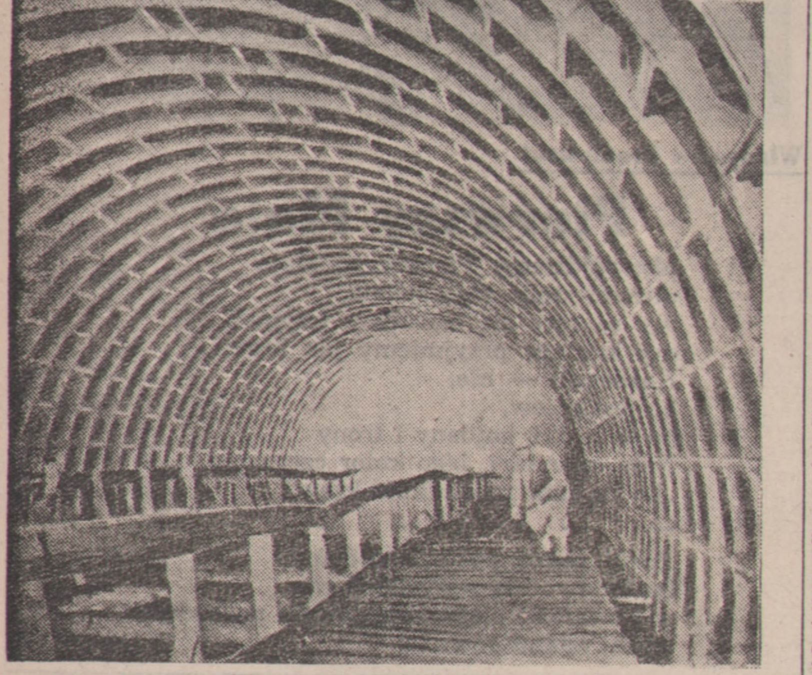
Takie wykonawstwo planów, całkowita likwidacja „kawalerskich jazd" i innych wybryków, wysoka jakość wykonanej pracy — to elementy propagandy za ideą spółdzielczości, PROPAGANDY CZYNU. Słusznie powiedziano w Gminnym Komitecie (gmina Chełmża - Wieś): POM w Grzywnie staje się jedną zwartą brygadą. Można jej powierzyć sprawę spółdzielczości, drogą nam sprawę. Niesa ją wysoko i dumnie nad ławą traktorów. **(kz)**

Rosną obiekty Planu Sześcioletniego

Tam, gdzie tworzy się „żebra" warszawskiego metra

Przed planszami obrazującymi warszawskie metro stoi dwóch chłopców: Janek Grzywacz i Jurek Sokołowski.

— Widzisz — za kilka lat nie będziemy już „taskać się" tramwajem na Służewiec. Metrem będziemy „zasuwać".



MOSKWA. Nowe odcinki moskiewskiego metra w budowie.

Jurek zadarł nos do góry, przytknął go niemal do szyby i z uwagą przyglądał się szkicowi dworca metra w śródmieściu.

— Będziemy mieli 16 lat jak metro zostanie oddane do użytku, rozumiesz... Ach co to będzie za jazda...

Chłopcy z lekceważeniem zaczęli spoglądać na wolno sunące tramwaje. Cóż, doczekają się metra. Ich marzenia będą urzeczywistnione już w niedalekiej przyszłości.

*

Kilkaset kilometrów od Warszawy na żyznej lubuskiej ziemi leży miasto Nowa Sól. Szerokie, nowocześnie zabudowane ulice toną w zieleni. Nowa Sól jest miastem robotniczym, liczącym obecnie blisko 25 tys. ludności. Jednym z największych zakładów produkcyjnych w Nowej Soli są Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne (DZM) produkujące odlewy dla obudowy ścian metra tzw. „tubingi". Jasne, pełne słońca, przestrzenne hale fabryczne tętnią rytmem wytężonej pracy. Załoga fabryki „tubingów" realizuje obecnie swoje zobowiązania podjęte z okazji Święta 1 Maja.

Główny produkt fabryki, „tubingi", przechodzi szereg niezwykle trudnych i skomplikowanych operacji: odlew, obróbka, montaż, szlif i spawanie części.

— Jak takie kolosy można przewozić?

Racjonalizator Marian Nowak uśmiecha się: „Oczywiście w tym stanie przewozić ich niepodobna, trzeba „tubingi" z kolei rozmontowywać na części. Inaczej nie poradzi się...

Już w pierwszym okresie po uruchomieniu fabryki robotnicy i inżynierowie szybko doszli do wniosku, że jedynie mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie wydatnie na wzrost wydajności pracy i ulży poważnie trudowi człowieka. Myśl ta stała się wkrótce fundamentem współpracy inteligencji technicznej z robotnikami. Współpraca ta rozpoczynała się przy stanowiskach roboczych i była pogłębiana na zebraniach Klubu Racjonalizacji i Techniki.

Kiedy w dziale obróbkowym i montażowym stosunkowo duża ilość łożysk tocznych psuła się z winy pracowników, Klub Racjonalizacji i Techniki postanowił przeszkolić wszystkich pracowników zakładających łożyska. W tym celu sprowadzono nawet film pt. „Montaż łożysk tocznych". Na tzw. „Czwartkach Racjonalizatora" przeszkolono formierzy i z czasem ilość braków powstałych w toku procesu produkcji zlikwidowano do minimum. Tak więc wspólnemu wysiłkowi robotników, techników, inżynierów — DZM zawdzięczają nie tylko podniesienie jakości produkcji, ale wykonanie planu za rok 1952 na 35 dni przed terminem.

Ale sukcesy osiągnięte w dziedzinie racjonalizacji, współzawodnictwa, mechanizacji pracy oraz wykonania planów nie są w stanie przesłonić niedomagań, które istnieją na zakładzie. W dziale „tubingowym" znaleźć można jeszcze liczne ukryte rezerwy. Np. na wielu stanowiskach z łatwością wprowadzić można system pracy metodą Żandarowej, a tym samym zwiększyć ilość frezowanych odlewów. Szersze popularyzowanie przodujących metod radzieckich i doświadczeń czołowych przodowników pracy własnego zakładu pozwoli niewątpliwie stworzyć podstawę dla wzrostu wydajności pracy w dziale tubingowym.

W DZM jest wielu absolwentów szkół technicznych. Tych młodych ludzi należy otoczyć szczególną opieką. Starsi, bardziej doświadczeni inżynierowie i technicy winni wskazywać drogę młodym kadrom, by wyrośli z nich wartościowi fachowcy. Na budowlach socjalizmu bowiem, a jedną z takich budowli są właśnie DZM rosnąć muszą nie tylko nowe osiedla mieszkaniowe, szkoły, szpitale i żłobki — lecz również ludzie radośni, pałający ogniem entuzjazmu, świadomi twórcy tego wielkiego dzieła. W tym tkwi bowiem istota i treść naszego ustroju.

Zwiedzamy obszerne hale DZM. Instaluje się tu coraz to nowe wspaniałe, najbardziej nowoczesne radzieckie obrabiarki, tokarki i inne maszyny. Produkcja „tubingów" bowiem to praca niezwykle skomplikowana i nad wyraz precyzyjna. Świadczy o tym choćby fakt, że szlifowanie niektórych części odbywa się przy pomocy filcu.

Z narzędziowni, gdzie pracuje przodująca brygada młodzieżowa Mazurka, widać prowizoryczne magazyny materiałów. Stosy desek i stempli pod silnymi rękami robotników zamieniły się w szeregi rusztowań i oszalowań. Spod rąk zbrojarzy wyłoniły się zarysy żelbetonowych konstrukcji. Z nowym rokiem na plac budowy wkroczyła załoga Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego. Jej powierzono zaszczyt zbudowania drugiego obiektu fabryki tubingów.

Na Kongresie Ziem Zachodnich we Wrocławiu wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrychowski, kreśląc wspaniały program dalszego rozwoju Ziem Zachodnich powiedział: „W związku z potrzebami budowy metra warszawskiego w Nowej Soli rozbudowuje się zakłady produkujące odlewy dla obudowy ścian tuneli metra tzw. „tubingi". Zapowiedź ta przyoblekła się dziś w realne kształty obramowane kratownicą rusztowań.

Niezadługo nowowybudowane hale ożywią się i tu pod szklanym dachem setki robotników przystąpią do pracy.

Janek Grzywacz i Jurek Sokołowski zamierzają kontynuować naukę w szkole technicznej. Może zawędrują kiedyś do Nowej Soli, aby swe siły, młodzieńczy zapał i wiedzę fachową spożytkować w twórczej pracy dla dobra Ojczyzny, przyczyniać się aktywnie do budowy największej inwestycji Planu 6-letniego — warszawskiego metra. (J. J.)

Stoczniowcy gdańscy chlubnie realizują Czyn 1-Majowy

Do wielkiej fali zobowiązań długofalowych, których realizacją stoczniowcy, portowcy, marynarze oraz rybacy morscy witają Święto mas pracujących — 1 Maja włączyły się wszystkie wydziały stoczniowe na Wybrzeżu.

Robotnicy stoczniowi w oparciu o zobowiązania grupowe i indywidualne ze Stoczni Gdańskiej postanowili w dniu 1 Maja przekazać do eksploatacji opóźnione w stosunku do planu państwowego jednostki pływające; przekazać w terminie zaplanowane statki, ponadto przekazać jeden statek skracając termin jego budowy o 1 miesiąc w stosunku do planu państwowego; przekazać do eksploatacji jeden statek na 21 dni przed terminem; oddać do prób i przeprowadzić próby na statku w terminie skróconym o 20 dni, pomimo przeszło miesięcznego opóźnienia wodowania. Zobowiązania te są etapem realizacji zobowiązań długofalowych. Ponadto załoga nadrobi zaległości w stosunku do planu państwowego. Personel zaś inżynieryjno-techniczny do dnia 1 Maja doprowadzi plany produkcyjne do wydziałów i mistrzów oraz zorganizuje planowanie w wydziałach.

Obecnie w wydziałach Stoczni Gdańskiej toczy się zacięta walka o wykonanie zobowiązań, o honor stoczniowców, którzy pragną iść w pierwszych szeregach pochodu 1-majowego w Gdańsku — żadne przeszkody nie załamują brygad, uporczywie realizujących zobowiązania produkcyjne.

Na pochylni za wzór mogą służyć mistrzowie Stanisław Myśliński, Augustyn Jeszke i A. Szattschneider. Codziennie przez całe 8 godzin widzi się mistrza Myślińskiego na pochylni, udzielającego niterom fachowych wskazówek, aby uniknąć braków. Mistrz nie tylko tłumaczy, ale i pokazuje praktycznie jak należy prawidłowo nitować. To samo czyni mistrz Szattschneider z montażu kadłubów. Wzorowo również wywiązuje się ze swoich obowiązków mistrz Jeszke.

W innym dziale najlepsze wyniki uzyskują brygady Grabskiego i nadmistrza Wójcika, które przy pracy na statkach osiągnęły 152 proc. planu.

Do walki o produkcję bezusterkową stanęła załoga blachowni w wydziale obróbki kadłubów. W odpowiedzi na wezwanie Wiktora Saja wykonała już ponad 20 sekcji w najwyższej jakości. To samo wykonuje zespół Komasińskiego, który podpisał także list gwarancyjny na bezbłędne wykonanie ściany bocznej nadbudówki środkowej.

Statek przygotowany jest po próby morskiej. Krzątają się tu maszynowcy. Nad przygotowaniem produkcji i należytym przebiegiem robót czuwa młody technik Czesław Kiełbasa. Brygady zaciągnęły jeszcze na początku drugiej dekady kwienia br. warty 1-majowe.



Na zdjęciu: Członkowie brygady Muchowskiego działu kadłubowni stoczni im .Komuny Paryskiej w Gdyni: Stefan Trzeciak — kadłubowiec, który ukończył 3 mies. kursy zawodowe pracuje od roku 1945 na stoczni. Obecnie jest przodownikiem i wysokowykwalifikowanym robotnikiem, wykonując 200 proc. normy oraz Henryk Kolański kadłubowiec syn małorolnego chłopa pow. kaliskiego — wychowanek Stoczni Gdańskiej jest obecnie wykwalifikowanym przodownikiem pracy wyrabiającym 190 proc. normy. Widzimy ich obsługujących nowoczesną heblarkę.

Bekaszyńskiego można zastać w maszynowni przy maszynie głównej, która w dniu 13 kwietnia ruszyła, a stało się to — mówi Bekaszyński — dzięki przedterminowemu oddaniu kontroli technicznej szeregu mechanizmów, a przede wszystkim kotła, co przyspieszyło uruchomienie maszyny głównej — zawdzięczamy to ofiarności członków brygady.

— Dobrych mam ludzi. Romanowski, pracujący przy montażu maszyny sterowej, Czaiński, Rajkowski i inni, którzy przed terminem zdali do kontroli mechanizmy pomocnicze, zadecydowali o naszym osiągnięciu. Maszyna chodzi dobrze. Statek dokonuje już prób morskich — mówi technik Kiełbasa.

Załoga wydziału montażu kadłubów w Stoczni Gdańskiej pamięta o swym zobowiązaniu. To też niterzy, spawacze, wiertacze i monterzy pracują na niej bez wytchnienia. Postęp pracy jest olbrzymi, niterzy codziennie wykonują 200 proc. normy. Szczególnie dzielnie się spisuje brygada niterska Cichowlasa, która dla zabezpieczenia terminowego wykonania zobowiązania długofalowego postanowiła nie schodzić ze stanowisk roboczych przed wykonaniem zadania dziennego, ustalonego harmonogramem, ponadto zobowiązała się wykonać pracę niterską bez żadnych braków.

W wydziale montażu maszyn robotnicy pracują przy wykończeniu wyposażenia statków. Na jednym już wykonano przedterminowo maszynę sterową oraz szereg agregatów. W wyniku tego statek będzie mógł odbyć próbę morską na 5 dni przed terminem. Na innej jednostce mistrz Kurek przygotował wszystkie mechanizmy wraz z maszyną główną do prób na 4 dni przed terminem. (az)

Jak pracuje młodzieżowa załoga
spółdzielni pracy branży skórzanej im. Janka Krasickiego

Równy, miarowy stukot maszyn do szycia, zgrzyt nożyc, tnących różnokolorowe arkusze nylonowej masy, młode, uśmiechnięte twarze i muzyka, dobywająca się z głośników — oto pierwsze wrażenie z sal produkcyjnych spółdzielni pracy branży skórzanej im. Janka Krasickiego w Bydgoszczy. Tu, spod zręcznych rąk załogi będącej jednocześnie właścicielem spółdzielni — wychodzą modne, nadzwyczaj estetycznie wykonane torebki damskie, teczki skórzane, futerały, paseczki i inne artykuły galanterii skórzanej.

Załoga jest właścicielem spółdzielni — zaznaczyłem w poprzednim zdaniu. I to jest fakt, bo dochodami uzyskanymi z produkcji zakładu dzielą się właśnie jego pracownicy. Wszyscy oni, w sumie 50 osób, są członkami i udziałowcami spółdzielni. Każdego miesiąca, w zależności od wykonania pracy, otrzymują wypłatę, która jest jednak w rzeczywistości tylko zaliczką. Bo ogólny podział dochodu spółdzielni odbywa się raz w roku.



Lubomira Gackowska pracowała dawniej w warsztacie indywidualnym. Zarabiała tam o połowę mniej niż w spółdzielni. (Foto — IKP)

Spółdzielnia im. J. Krasickiego dzieliła swój dochód z 1952 r. właśnie w tych dniach. Do dodatkowego podziału, który rozkłada się na każdego w stosunku do jego zarobku rocznego — pozostało 42,5 tys. zł. Jest to czysta nadwyżka, wypłacana członkom w gotówce. Ogólny dochód jest znacznie wyższy i wynosi blisko 320 tys. zł. Pozostałą sumę dochodu przeznaczają członkowie na cele społeczno-bytowe (5 proc.), inwestycyjne (20 proc.), kulturalno-oświatowe itp. Z dochodu z 1952 r. przeznaczono np. 4000 zł na remonty mieszkań spółdzielców, przodowników pracy, także 4000 zł przeznaczono na wspólne wycieczki załogi do Warszawy, do Poznania na operę i in. Przewidziano też fundusz na zakup radioaparatu z adapterem. Kilkaset zł przekazano podopiecznej szkole zawodowej na cele kulturalno-oświatowe.

Z funduszu inwestycyjnego spółdzielnia wybuduje świetlicę, której brak obecnie odczuwa, wyposaży w sprzęt bardzo liczne i aktywne koło sportowe. Dobry gospodarz zawsze posiada pewien zasób gotówki, którym może gospodarować. Uznając tezę tę za słuszną, spółdzielnia przeznaczyła 40 proc. ogólnego dochodu na fundusz zasobowy.

Przyjemna, wesoła atmosfera, panująca w spółdzielni ma więc swoje uzasadnienie.

— O, wielka to różnica — mówi Lubomira Gackowska — między pracą w warsztacie indywidualnym, a pracą w spółdzielni. Pamiętam, jak odeszłam z wytwórni galanterii Szafrana, w Jeleniej Górze, i wstąpiłam do spółdzielni, zarobki moje wzrosły o 100 proc. A ile innych przywilejów zyskałam jak np. wczasy. Warunków pracy zupełnie nie można porównywać.

Gackowska osiąga 198 proc. normy. Zarabia ponad tysiąc zł. W spółdzielni zdobyła dyplom czeladniczy, a w najbliższych dniach stanie do egzaminu mistrzowskiego. U Szafrana nikt nie dbał o jej kwalifikacje. W spółdzielni Gackowska jest jednym z wielu młodych a zdolnych, pracowników, którzy doszkalają się na kursach zawodowych. Ten stały wzrost kwalifikacji załogi nie pozostaje bez wpływu na jakość produkcji, która w spółdzielni im. J. Krasickiego nie posiada braków i zaliczana jest do I kategorii.

Bo rzeczywiście produkty spółdzielni są czysto wykonane i, co bardzo ważne, są estetyczne, skromne, ale pomysłowe. Dużo zasługi posiada w tym kierownik techniczny Jan Nowakowski, który na podstawie własnej fantazji i katalogów tworzy modele torebek i innych produktów. Sekundują mu w tym mistrz Władysław Iwanowski i prezes spółdzielni Jan Łoboda.

— Nie było jeszcze wypadku — dodaje kierownik spółdzielni Brunon Ślosicki — aby związek branżowy, który zatwierdza projekty, odrzucił jakikolwiek model Nowakowskiego.

Uśmiech na twarzy — jedno z pierwszych wrażeń przybywającego do spółdzielni — ma swoje uzasadnienie. Załoga żyje swoją spółdzielnią, cieszy ją rozwój zakładu, a rezultaty pracy zachęcają do jeszcze większego wysiłku nad umacnianiem spółdzielni. Z okazji 1 Maja spółdzielnia zaciągnęła Warty, na których kwietniowy plan produkcji wykonany został 5 dni przed terminem. Ponadto, w ramach długofalowych zobowiązań, załoga m. in. podjęła apel metalowca Saja oraz zobowiązała się przekraczać plany miesięczne o 10 proc.

Ze zobowiązań tych na pewno się wywiąże.

Ryszard Walicki



„Dwusetnicy" Tadeusz Chrząstkowski i Beniamin Majewski (na zdjęciu) Wraz z Henrykiem Hałasem systmatycznie przekraczają 200 proc. normy.
(Foto — IKP)

KULTURA i SZTUKA

Masy pracujące twórcą nowej kultury

Z zwycięstwem socjalizmu, z zwycięstwem klasy robotniczej łączą się narodziny nowej kultury. W krajach zwycięskiego socjalizmu — w odróżnieniu od państw kapitalistyczno-burżuazyjnych — korzystają najszersze masy w pełni z wszystkich instytucji kulturalnych, oświatowych i naukowych. Następstwem radykalnej zmiany w polityce kulturalnej jest rozwój oświaty, nauki i sztuki w skali, którą trudno było sobie np. wyobrazić w Polsce przedwrześniowej. Niechaj ten proces przykładowo zilustruje kilka cyfr.

Przed wojną było u nas 28 szkół wyższych, w których studiowało 48.800 osób, podczas gdy w roku szkolnym 1951/2 mieliśmy 82 szkoły wyższe z 130 tysiącami studentów. W ciągu całego 20-lecia Polski przedwrześniowej ogólna suma nakładów nie przekroczyła 400 milionów egzemplarzy książek. W Polsce Ludowej w ciągu niespełna 7 i pół lat wydano 30 tysięcy tytułów o nakładzie 450 milionów egzemplarzy. W 1938 r. Polska miała 35.411 bibliotek liczących 21 milionów książek. w 1952 r. i stnieje w Polsce 85.000 bibliotek z ilością 55 milionów książek. Jednorazowy nakład „Przyjaciółki", popularnego tygodnika dla kobiet, przekroczył w marcu 1952 r. dwa miliony, co się równa nakładowi całej prasy w Polsce przedwrześniowej.

Jednakowoż istota przemian kulturalnych w Polsce Ludowej to coś więcej niż likwidacja analfabetyzmu, wzrost czytelnictwa, wielka ilość teatrów i kin, świetlice wiejskie, biblioteki w odległych wioskach itd. Zjawiska te i im podobne — chociaż same w sobie imponujące — nie wyczerpują istoty rewolucji kulturalnej. Polega ona przede wszystkim na aktywnym, decydującym udziale warstw pracujących, w szczególności klasy robotniczej, w procesie kształtowania się oblicza kultury.

Jesteśmy świadkami powstawania nauki, literatury i sztuki, która służy potrzebom mas, zrodziwszy się z ideologii klasy robotniczej, tej czołowej i historycznie decydującej warstwy społecznej. „Proces ten przebiega — pisze Włodzimierz Sokorski w książce „Sztuka w walce o socjalizm" — w dwóch płaszczyznach: w płaszczyźnie ideologicznego i potencjalnego oddziaływania na twórców starego i nowego pokolenia, rekrutujących się przeważnie z inteligencji pracującej oraz w płaszczyźnie bezpośredniego, czynnego udziału klasy robotniczej w kształtowaniu kultury — z całym bogactwem form tego udziału, zaczynając od własnej twórczości indywidualnej, a kończąc na samorodnej działalności zespołów świetlicowych i fabrycznych".

Jeszcze nie tak dawno temu dobra kulturalne służyły tylko cienkiej warstwie majątkowo uprzvwilejowanych, wyrażały jej gusty i upodobania. Obecnie nauka i sztuka, teatr i książka, prasa i radio służy wychowaniu nowego człowieka, dla którego praca dla dobra ogółu stała się sprawą czci, honoru i bohaterstwa. Nowa kultura epoki socjalizmu, służąc wszystkim ludziom pracy, ma bardzo szeroką bazę społeczną, jest kulturą prawdziwie narodową, jest ożywiona duchem patriotyzmu i internacjonalizmu.

W okresie panowania burżuazji, w okresie narastających przeciwieństw klasowych, chłop i robotnik staje się coraz częściej tematem powieści i obrazów. Nie brak w literaturze pięknej XIX i XX wieku autorów, którzy przejmująco wyrazili — jak np. Hugo, Zola, Konopnicka i Żeromski — krzywdę i poniewierkę ludzi wydziedziczonych i pokrzywdzonych przez ustrój ucisku i eksploatacji. Jednakowoż poza ogólnoludzki humanitaryzm, poza mętne idee solidaryzmu nie wychodzili nawet najlepsi autorzy realizmu krytycznego. Dopiero Gorki ukazał w „Matce" proletariat nie tylko w cierpieniu, lecz w rewolucyjnej walce.

Dopiero w literaturze radzieckiej i w literaturze krajów demokracji ludowych występuje człowiek nowej, socjalistycznej epoki. Dopiero w literaturze zrodzonej w następstwie Rewolucji Październikowej lud pracujący jest bohaterem, który buduje nowe społeczeństwo, stokroć doskonalsze od wszystkich poprzednich. Proletariat przestał być tak czy inaczej potraktowanym przedmiotem, stał się podmiotem i budowniczym kultury.

Jan Piechocki

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Budujemy wspólny dom

Dom stawiamy — wielki dom,
budujemy prosty, jasny
dom w obłoki, dom pod gwiazdy,
budujemy dom przyjazny
naszym myślom, naszym sercom,
robociarski, własny dom,
wspólny dom,
braterski dom,
nadwawelskie, złote ściany,
rozświetlony, rozśpiewany!

Dom stawiamy, własny dom,
robociarski jasny dom,
budujemy dom dla wszystkich,
żeby sobie byli bliscy,
dom strzelisty, dom ojczysty,
budujemy, brat dla brata,
dom na cztery strony świata —
w młodość, w radość, w szczęście,
[w przyszłość,
dom nad srebrną Wisłą,
jasny dom, świetlisty gmach,
żeby każdy znalazł dach!

Budujemy wspólny dom,
dom wznosimy z hardej cegły,
dumny dom — i niepodległy,
trudem ramion, w czoła znoju,
dla wolności, dla pokoju,
żeby życie było piękne,
żeby było nieulękłe,
kiedy w okna świeci grom —
dom stawiamy, wspólny dom.

Andrzej Trepka

Pamiętnik, który mobilizuje

Głęboka wartość pamiętnikarskich wspomnień Bobruka *) nie zacieśnia się, z żadnego punktu widzenia, do tego, co jest wstępną legitymacją powodzenia książki: że zmusza czytelnika do pochłonięcia jej jednym tchem.

Człowiek, któremu od dzieciństwa życie wrzynało się cierniem bólu w serce i kazało poznać się od strony najdzikszej niesprawiedliwości, potrafił na swoim przykładzie ukazać prawdziwy w najdrobniejszych szczegółach obraz położenia robotniczych i bezrobotnych mas w Polsce przedwrześniowej. Zrozumienie historycznych praw rozwoju społeczeństwa pozwala Bobrukowi widzieć nawet wśród najczarniejszej nocy zapowiedź dni, które przywrócą prostemu człowiekowi godność i użyteczność we własnym kraju.

Opisując swoje dzieje, Bobruk osadza je silnie w czasie, nie zaniedbując ukazania żadnego z zasadniczych problemów i konfliktów, nurtujących społeczeństwo polskie w tragicznym dwudziestoleciu międzywojennym. Szczególnie rolę Partii jako czynnika decydującego w walce o przyszły, sprawiedliwy ustrój kraju — były KPP-owiec przedstawia w sposób słuszny, historycznie prawdziwy i nad wyraz przekonywujący!

Na uwagę zasługuje niezwykła bezpośredniość i szczerość tej autobiograficznej opowieści. Brak jakichkolwiek niedomówień sprawia, że każdą scenę głęboko przeżywamy wraz z autorem.

Heroizm matki, której stroskane serce tłucze się mocno dla głodnych dzieci, kiedy ma nocą rozrąbywać odległy o 7 km od domu dworski kopiec ziemniaków i chyłkiem po mrozie nieść ładunek zdobyty w ten najprzykrzejszy dla niej sposób, jej energia i bezbrzeżna miłość — to jeden z najwspanialszych nurtów książki, którą autor na wstępie właśnie jej poświęca.

Osobnego omówienia wymagają literackie wartości utworu. Poszczególne sceny są dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Oryginalny styl, znamionujący silną osobowość twórczą, w każdym miejscu dostosowany jest świetnie do treści. Warto podkreślić, przepiękne opisy przyrody Kazachstanu, których egzotyzm ani na chwilę nie przyćmiewa tego, co najważniejsze: człowieka i jego radosnej pracy.

Tam, na wolnej ziemi radzieckiej, spełniło się wiele marzeń Bobruka. Dużo się nauczył, pierwszy raz w życiu odetchnął pełną piersią w otoczeniu ludzi, gdzie człowiek człowiekowi jest na prawdę bratem. Tam się ożenił. Mimo nęcących propozycji pozostania, zdecydował się wrócić do Polski, dokąd „ciągnęła tęsknota minionych lat i niecierpliwe pragnienie walki ze wszystkim, co nigdy we własnej ojczyźnie tęsknotom tym nie pozwalało stawać się życiem". Z wdzięcznością i prostotą notuje o tamtych chwilach: „Życie przestało teraz płynąć obok mnie. Byłem jego częścią składową"

Autor kończy więc wspomnienia opisem powrotu do kraju oraz pracy w aparacie partyjnym na Ziemiach Odzyskanych. Awans społeczny byłego pastucha dziś dyrektora departamentu w Ministerstwie Rolnictwa jest słuszną oceną przez Państwo Ludowe upartej i wiernej walki syna robotniczej klasy o to, co jest dziś udziałem narodu.

*) Albin Bobruk: „Matka i syn", PIW 1952 r. Książka z serii „Wspomnień robotników", odznaczona I nagrodą na konkursie Polskiego Radia i PIW w 1951 r. i Nagrodą Państwową II stopnia za 1952 rok.

Julian Brun

Gdy klasa robotnicza wkroczyła na scenę dziejów

(Fragmenty wspomnień z 1905 r.)



Pierwszomajowa manifestacja w 1905 r. (obraz olejny Krystyny Łada-Studnickiej, Teresy Pągowskiej, Juliusza Studnickiego, Stanisława Teisseyre'a, Józefy Wnukowej, Jana Wodyńskiego, Hanny Żuławskiej i Jacka Żuławskiego).

W miarę, jak zbliżałem się ku Woli, coraz rojniej i głośniej było na ciemnych ulicach. Na rogu Żelaznej słup ognia wydobywał się ze złamanej latarni gazowej. Przy tym blasku grupa ludzi wyciągała druty i śrubki z mufy telefonicznej. Ktoś gdzieś rzucił hasło psucia telefonów, zrywania łączności. W cyrkule policyjnym na Chłodnej wszystkie szyby były wybite. Otaczał go kordon żołnierzy i policjantów. Zachowywali się biernie.

Na Wroniej dosłyszałem okrzyki tłumu: „Precz! Precz!" Wkrótce dosłyszałem wznoszone hasła: „Precz z caratem! Precz z wojną! Śmierć katom!" W chwilę później zabrzmiał zrazu nieskładnie, potem coraz lepiej — śpiew Czerwonego Sztandaru.

W pewnej chwili do dźwięków pieśni domieszał się głuchy rytm maszerujących żołnierzy, głos komendy i stuk kolb karabinowych o bruk ulicy. Później okrzyk: „Razojdzis! Budu strelat!",

Śpiew zmieszał się, urwał. Rozgwar głosów. Burzliwe okrzyki: „Precz!" Komenda. Szczęk karabinów. Chwila naprężonej ciszy. Ciemność. Nagle blask zapałki. Ktoś obok mnie oświetla umyślnie swą twarz. Widzę zapaloną, natchnioną gniewem twarz młodego robotnika: „Masz! Celuj! Strzelaj, sukinsynie!

Wrzawa tysięcznych okrzyków zagłuszyła nową komendę. Po chwili dosłyszałem oddalające się kroki wojska. Ten oddział nie ważył się strzelać. Ale gdzie indziej po całej Warszawie tego wieczora i cały dzień następny lała się krew. Padały salwy na chybił trafił wzdłuż ulic. Kozacy szarżowali z gołymi szablami. Robotnicy bronili się, jak mogli.

Dusiła nas wściekłość. Przekleństwo gołych rąk przeciwko karabinom.

A przecież w tych właśnie dniach, pomimo braku broni, klasa robotnicza poczuła się nagle olbrzymią potęgą i groza caratu nieskończenie zmalała w naszych oczach.

To nagłe objawienie własnej siły wynikło przede wszystkim z olśniewającego faktu, jakim było solidarne wystąpienie klasy robotniczej na niezmierzonych wielonarodowych i wielojęzycznych obszarach carskiej Rosji. Nie znano jeszcze w Warszawie szczegółów „krwawej niedzieli" petersburskiej 22 stycznia (9 stycznia według starego stylu). Warszawa, Łódź a za nimi cała Kongresówka ruszyły do strajku powszechnego i do masowych wystąpień ulicznych solidarnie i żywiołowo na pierwszą wiadomość, że krew się leje w Petersburgu. Ten sam ruch objął Moskwę, Charków, Rygę, Baku — wszystkie wielkie miasta i okręgi przemysłowe. Przerzucał się jak iskra elektryczna, szerzył się jak pożar w stepie.

*

W dniach styczniowych 1905 roku klasa robotnicza zarówno w Rosji jak w Polsce wkroczyła na scenę dziejów jako wielka siła polityczna, przodująca innym klasom i warstwom w walce o wolność polityczną, o demokrację, o prawo narodów ujarzmionych do samodzielnego rozstrzygania o swym losie.

Ta czołowa rola klasy robotniczej znalazła wyraz, między innymi, we wzroście poczucia godności własnej robotników i wszystkich pracujących i w zmienionym do nich stosunku. Podczas strajków ekonomicznych, które szeroką falą rozlały się po dniach styczniowych, przemysłowcy po raz pierwszy zmuszeni byli dyskutować jak równy z równym z delegatami robotników. Był to i dla Polski olbrzymi krok naprzód ku demokratyzacji pojęć i obyczajów. Ta zdobycz została w znacznej mierze utrzymana.

Jan Koprowski

POWIEŚĆ O DZIEJACH ROBOTNICZEGO ŚLĄSKA

„Kleszcze" Wilhelma Szewczyka stanowią — jak zapowiada sam autor — pierwsze ogniwo cyklu powieściowego o życiu i walce klasy robotniczej Górnego Śląska. Szewczyk jest jednym z nielicznych pisarzy, którzy tak wielkiemu tematowi mogą sprostać zwycięsko. Wierny syn śląskiej ziemi, ma on za sobą nie tylko wieloletnią obserwację, osobiste przeżycie i doświadczenia, ale również i niemałą działalność. Szewczyk był i jest energicznym organizatorem życia społeczno-literackiego na swoim terenie. Poeta i publicysta, redaktor i działacz może powiedzieć o sobie, że żyje intensywnie i gorąco i temperatura jego życia sprzyja twórczości, jaką zaprezentował on pierwszym tomem „Kleszczy".

Powiedzmy od razu, że powieść Wilhelma Szewczyka ma właśnie tę gorącą atmosferę walki i pracy i napisana została z dużą werwą i talentem literackim. Autor roztacza przed nami szeroki obraz życia ludu śląskiego. I chociaż akcja powieści zamyka się w dwudziestu czterech godzinach trwania (zdarzenia powieściowe zaczynają się rankiem 31 sierpnia 1939 r. i kończą nazajutrz w chwili przekroczenia przez armię hitlerowską granicy polskiej), to jednak liczne retrospekcje bohaterów powieści pozwalają nam zrekonstruować cały kształt tamtego czasu. Był to czas trudny dla robotników i chłopstwa, czas gnębienia i poniewierki w gnijącym ustroju kapitalistycznym. Ale zarazem był to czas dojrzewania politycznego proletariatu, czas buntu i walki z przemocą i wyzyskiem.

Na kartach „Kleszczy" odnajdujemy bohaterów tamtego trudnego czasu. Są to robotnicy kopalniani Bartoszek i Kłósak, inżynier Ilk, dalej Miklas i inni. Najciekawszą wszakże postacią książki jest młody dziennikarz Emil Szóstak. przyjeżdżający właśnie ostatniego dnia sierpnia 1939 r. z Warszawy na Śląsk na pogrzeb ojca swego — górnika. Emil, oderwany przez wiele lat od ludu i ziemi rodzinnej, po ponownym zetknięciu się z nimi, zaczyna zdawać sobie sprawę z sytuacji i przechodzi z pozycji zabłąkanego inteligenta na pozycje walki. Na końcowych kartach powieści widzimy go w jednym szeregu z najbardziej uświadomionym robotnikiem Bartoszkiem Sytuacja na Śląsku była w owych latach trudniejsza niż gdziekolwiek indziej. Na kopalniach, w urzędach, wszędzie kręciło się mnóstwo szpiclów rodzimych i obcych — głównie hitlerowców. Szewczyk pokazał klasowe oblicze tych ludzi i ich zdradziecką, antynarodową i antyinternacjonalistyczną postawę.

Jednocześnie Szewczyk umiał pokazać (choć może jeszcze w sposób niezupełnie dokładny) wspólność interesów polskich i niemieckich robotników. Symbolizuje tę postawę z tamtej strony kordonu Niemiec Ernest, który w krytycznym momencie przystępuje do łącznego działania z robotnikami polskimi. Na stronie 234 „Kleszczy" czytamy: „Gdy mówili: faszyzm — ten z tej, tamten — z drugiej strony granicy, obaj rozumieli to samo: faszyzm — to spotęgowany wyzysk robotnika, to ludożerstwo, to wojna". To słuszne uogólnienie znalazło swój wyraz w obrazach powieściowych wspartych o żywą akcję i działanie.

Pod względem artystycznym powieść Szewczyka odznacza się dużymi walorami pisarskimi. Ambitne zamierzenie wykonał autor ambitnie do końca. Konstrukcja „Kleszczy", mnogość wątków i zdarzeń, dobra narracja, język zwarty, dynamiczny, nasycony w miarę metaforą — wszystko to wskazuje na wielkie możliwości autora w zakresie prozy. Szewczyk, znany dotychczas jako poeta, tłumacz i publicysta, pokazał się z jak najlepszej strony.

Górnicy, hutnicy, kolejarze uczcili Święto 1 Maja przedterminowym wykonaniem planów produkcji

W godzinach popołudniowych dnia 30 kwietnia br. przemysł węglowy zameldował o wykonaniu miesięcznego planu wydobycia. W walce o realizację i przekroczenie zadań planu kwietniowego wysunęły się na czoło załogi kopalń „Gottwald" i „Piast", które wykonały plan miesięczny już w dniu 27 kwietnia.

Tysiące ton ponadplanowego wydobycia, w wyniku wykonania zadań miesięcznych na dwa dni przed terminem ,dały Państwu ponadto załogi kopalń: „Wesoła II", „Zabrze-Zachód", „Boże Dary", „Śląsk", „Andaluzja" i wiele innych.

*

Przemysł hutniczy wykonał na 2 dni przed terminem kwietniowy plan produkcji surówki. Dnia 30 kwietnia w godzinach porannych hutnicy donieśli również o przedterminowym zrealizowaniu miesięcznego planu produkcji stali.

W godzinach południowych dnia 30 kwietnia hutnictwo zameldowało także o przedterminowym wykonaniu planu produkcji koksu za kwiecień.

PLAN MIESIĘCZNY PKP — PRZED TERMINEM

W dniu 30 kwietnia br. do godz. 12 PKP wykonały plan naładunku wagonów towarowych na kwiecień br. Naładunek w kwietniu br. był o 13,3 proc. wyższy niż w kwietniu 1952 r.

Osiągnięcie to jest w dużej mierze wynikiem pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych przez pracowników PKP dla uczczenia święta 1 Maja.

PRZEMYSŁ CEMENTOWY WYKONAŁ Z NADWYŻKĄ PLAN MIESIĘCZNY

W wyniku realizacji zobowiązań długookresowych i 1-Majowych przez przodujące zakłady, przemysł cementowy wykonał plan za kwiecień br w produkcji cementu z nadwyżką 3 tys. ton oraz klinkieru — z nadwyżką ponad 9 tys. ton.

Do przekroczenia planu produkcji cementu szczególnie przyczyniła się załoga cementowni „Odra". Największy wkład w przekroczenie planu produkcji klinkieru wniosła załoga „Wierzbicy".

PLAN KWIETNIOWY PRZEMYSŁU TELETECHNICZNEGO WYKONANY PRZED TERMINEM

29 kwietnia o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego pod względem wartości zameldował przemysł teletechniczny. Sukces ten spowodowany został znaczną poprawą rytmiczności produkcji, uzyskanej dzięki realizacji zobowiązań 1-Majowych.

Na czoło wysunęły się zakłady w Bydgoszczy, Pabianicach, Stalinogrodzie i Dzierżoniowie.

*

WARSZAWA (PAP). Państwowe przedsiębiorstwa Żeglugi Śródlądowej wykonały plany za kwiecień w przewozach na Odrze w 108 proc. w tonach i w 101 proc. w tonokilometrach, zaś na Wiśle w 120 proc. w tonach i w 121 proc. w tonokilometrach. W przeładunkach wykonano plan kwietniowy na Odrze w 119 proc., zaś na Wiśle w 101 proc.

W liczbach bezwzględnych oznacza to wykonanie dwa razy większej ilości prac niż w analogicznym okresie roku ub.

Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki przekroczyli zobowiązania 1-Majowe

WARSZAWA (PAP). Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witają budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina tegoroczne Święto 1-Maja. Tam, gdzie jeszcze przed rokiem gorączkowo uprzątano teren i pierwsze koparki radzieckie zaczynały zaledwie wykopy, dziś wznosi się już 12-piętrowa kratownica stalowego szkieletu gmachu, stoją już kilkupiętrowe cztery boczne skrzydła pałacu.

Czcząc 1 Maja, budowniczowie pałacu nie tylko wykonali, ale i przekroczyli podjęte zobowiązania. Zaszczytne miano przodowników pracy uzyskało około 50 robotników, majstrów i techników. Ich nazwiska i fotografie figurują dziś na tablicach honorowych.

Przemysł motoryzacyjny wykonał przedterminowo kwietniowy plan produkcji

28 bm. przemysł motoryzacyjny wykonał pod względem wartości i asortymentu kwietniowy plan produkcji. Sukces ten zawdzięczają fabryki tego przemysłu realizacji zobowiązań długookresowych, zobowiązań dla uczczenia 1 Maja oraz zaciągnięciu wart produkcyjnych.

Na przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego złożyło się znaczne poprawienie rytmiczności produkcji, uzyskane w dużym stopniu dzięki operatywnej kontroli przez kierownictwa zakładów wykonania planów dziennych.

W bież. miesiącu najlepsze wyniki produkcyjne osiągnęła załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, która już 27 bm. zameldowała o wykonaniu miesięcznego planu produkcji samochodów. Dobrze pracowały również załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy.

Załoga grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego otrzymała sztandar przechodni CRZZ

GRUDZIĄDZ (PAP). Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego podczas uroczystej akademii Pierwszomajowej otrzymała sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych, który zdobyła za najlepsze w przemyśle chemicznym osiągnięcia we współzawodnictwie w I kwartale br. Jednocześnie wręczono tej załodze sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego oraz nagrodę pieniężną CRZZ w wysokości 33.600 zł.

W czasie uroczystości 493 najofiarniejszych pracowników GZPG otrzymało wysokie premie.

Pierwszy cement z Wierzbicy

Wyposażona dzięki dostawom urządzeń z ZSRR, najnowocześniejsza w Europie cementownia „Wierzbica", która w roku ub. zaczęła wypuszczać półprodukt cementowy — klinkier, obecnie, po pełnym uruchomieniu młynów cementowych i pakowni, wyprodukowała w dniu 29 kwietnia pierwszą partię cementu.

Centralna Akademia 1-Majowa sportowców

W środę, 29 maja w hali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się centralna akademia sportowa z okazji Święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Wielką halę sportową wypełniły po brzegi liczne rzesze sportowców, młodzieży szkolnej i zaproszonych gości.

W pierwszych rzędach siedzą w strojach reprezentacyjnych nasi najlepsi sportowcy: Zasłużeni Mistrzowie Sportu i Mistrzowie Sportu. Widzimy wśród nich bokserów Gościańskiego i Kolczyńskiego, tenisistę Hebdę, siatkarki i koszykarki Kamecką, Jaźnicką, koszykarza Bartosiewicza, piłkarza Borucza i wielu innych.

Za stołem prezydialnym miejsca zajęli: przewodniczący GKKF — Reczek, przedstawiciel KC PZPR — Majchrzak, członkowie GKKF, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społecznych i sportowych.

Za stołem prezydialnym na tle czerwieni widnieje portret przyjaciela i opiekuna sportowców polskich Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Pod spodem złoci się napis: „Umacniajmy nieustannie szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni". Nad portretem — makieta globu ziemskiego, a na niej napis: „1 Maja".

Wokół sali zwieszają się czerwone i białoczerwone sztandary.

Zebranych wita rektor Akademii Kosman, po czym Przewodniczący GKKF Reczek wygłasza okolicznościowy referat.

Burza oklasków towarzyszy słowom Przewodniczącego GKKF Reczka, kiedy padają dumne liczby, świadczące o stałym rozwoju masowej kultury fizycznej w naszym kraju

Wychowaniem fizycznym jest objętych trzy i pół miliona młodzieży. Ponad milion sportowców zorganizowanych jest w zrzeszeniach sportowych. W ciągu roku około pół miliona osób zdobywa odznakę SPO. Stale wzrasta liczba kół sportowych w miastach i na wsi. Rośnie zainteresowanie imprezami i zawodami sportowymi. Stopniowo podnosi się poziom podstawowych dyscyplin sportu.

Mówca kończy referat wzniesieniem okrzyków:

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel narodu polskiego, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut!

Niech żyje i rozkwita sport ludowy!

Okrzyki te żywo podchwycili sportowcy skandując wśród niemilknących oklasków „Bierut — Bierut".

Po przemówieniu Przewodniczącego GKKF Reczka, odczytano listę nagrodzonych dyplomami i wyróżniających się sportowców i działaczy społecznych sekcji sportowych.

Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Rozwija się sieć żłobków i przedszkoli



Wyrazem troski Władzy Ludowej o najmłodszych obywateli jest rozwijająca się zarówno w mieście jak i na wsi sieć żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem itp.

Na zdjęciu: Oddane do użytku z końcem ub. roku piękne, nowe przedszkole i żłobek dla dzieci pracowników Fabryki Obuwia w Otmęcie.

(Foto — CAF)

REZOLUCJA uchwalona na Krajowej konferencji poświęconej zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Po ośmiu latach od chwili zakończenia II wojny światowej narody Europy wciąż jeszcze czekają na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, który uniemożliwiłby odrodzenie imperializmu niemieckiego, uwolniłby narody Europy od groźby ponownej agresji z jego strony i który zapewniłby narodowi niemieckiemu byt niepodległy i zjednoczenie kraju na podstawach demokratycznych i pokojowych. Tego rodzaju sprawiedliwe rozwiązanie problemu niemieckiego jest niezbędnym warunkiem zachowania i utrwalenia pokoju w Europie.

Wbrew uroczystym układom międzynarodowym, wbrew układowi w Poczdamie, siły wrogie pokojowi, traktujące naród niemiecki jako narzędzie obcych mu interesów, pogłębiają sztuczny podział Niemiec w celu stworzenia ogniska zapalnego w Europie.

Uwieńczeniem tej polityki sprzecznej z najżywotniejszymi interesami wszystkich narodów są układy wojenne z Bonn i Paryża, które tworzą z Niemiec zachodnich bazę wypadową dla rozpętania nowej wojny światowej i odbudowują pod osłoną tzw. „armii europejskiej" odwetowy Wehrmacht pod dowództwem hitlerowskich generałów - zbrodniarzy wojennych.

Naród polski niejednokrotnie domagał się i domaga się sprawiedliwego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami narodowymi zarówno narodu niemieckiego jak i narodów z nim sąsiadujących.

W chwili obecnej, gdy jesteśmy świadkami wzmożonego nacisku na remilitaryzację Niemiec zachodnich, konferencja — wyrażając jednomyślną wolę i uczucia narodu polskiego — domaga się zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi, w duchu traktatu poczdamskiego — z Niemcami, które nigdy nie będą uczestniczyć w koalicjach i sojuszach wojskowych i z których życia usunięte zostaną raz na zawsze wszystkie pozostałości faszyzmu i militaryzmu.

Naród polski, pragnący żyć w pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim, zacieśnia swe stosunki braterskiej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną i solidaryzuje się z ofiarną walką patriotów niemieckich w Niemczech zachodnich o odrzucenie układów wojennych i o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Naród polski uważa, że Niemcy wolne, niepodległe, zjednoczone i pokojowe winny znaleźć godne miejsce w rodzinie narodów Europy, jako równy wśród równych.

W imieniu narodu polskiego konferencja serdecznie pozdrawia i solidaryzuje się z potężnym ruchem patriotycznym w krajach Europy zachodniej, skierowanym przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, przeciwko odbudowie Wehrmachtu, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

W szczególności łączy nas dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek z patriotycznym ruchem wielkiego narodu francuskiego wspólna walka przeciwko odradzaniu ogniska militaryzmu i agresji w centrum Europy — w imię wspólnych interesów naszych obu narodów, które tak bardzo ucierpiały od hitlerowskiej agresji.

Konferencja wzywa naród polski do zacieśnienia szeregów Frontu Narodowego, do wzmożenia wysiłków na rzecz realizacji Planu 6-letniego, dla umocnienia naszego Państwa Ludowego, do pogłębienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem, ostoją pokoju i niepodległości narodów. Konferencja wzywa naród polski do wniesienia jeszcze większego wkładu w walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w imię najżywotniejszych interesów naszego narodu i narodów Europy, ich wolności, niepodległości i bezpieczeństwa.

Największe w kraju zakłady produkcji elementów budowlanych otwarto w Wołominie

W dniu 30 kwietnia w przeddzień święta mas pracujących całego świata odbyło się uroczyste otwarcie nowych wielkich zakładów produkcji elementów budowlanych w Wołominie koło Warszawy.

Nowe zakłady produkcji elementów budowlanych, to jedna z wielu inwestycji realizowanych na terenie kraju, inwestycji, które mają na celu przekształcenie naszego budownictwa w nowoczesny socjalistyczny przemysł.

Roczna produkcja zakładów może pokryć zapotrzebowanie na ramy okienne, futryny i drzwi do bloków mieszkalnych o 100 tysiącach izb.

RADIO

WARSZAWA II

Piątek, 1 maja

5.55 Międzynarodówka i początek audycji. **6.15** Pieśni rewolucyjne. **6.35** Muzyka popularna. **7.00** Dziennik poranny **7.20** Muzyka ludowa różnych narodów **8.00** Wiadomości poranne. **8.10** Muzyka rozrywkowa. **9.40** Transmisja z obchodu 1-Majowego. **16.15** Audycja dla dzieci. **18.00** Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Jerzego Haralda. **18.50** Koncert solistów radzieckich. **19.30** Nowe nagranie pieśni i piosenek. **19.30** „Na radiowej estradzie". **20.30** Muzyka ludowa. **21.00** Dziennik wieczorny **21.35** Wiadomości sportowe. **21.40** Piosenka sportowa **21.45** Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju **22.00** Pieśni w wyk. Paul Robesona **22.15** Muzyka taneczna. **22.25** d c muzyki **23.00** Koncert symfoniczny. **23.50** Ostatnie wiadomości. **24.00** Hymn i koniec audycji.

Papier biały gazet. rot. mat kl VII. 50 g 126 cm. E-IV-10633

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: ul. Czerwonej Armii nr 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej.

MAJ **1** PIĄTEK

DZIŚ: *Święto Pracy*

JUTRO: *Zygmunta, Eugeniusza*

To i owo z Bydgoszczy

Brawo...!



W ramach czynu 1-Majowego uczniowie I Państw. Szkoły Ogólnokształcącej podjęli zobowiązanie, postanawiając założyć i uporządkować ogródek szkolny. Zobowiązanie uczniów jest tym cenniejsze, że dzięki niemu uporządkowany ogródek zamieni się w wartościową działkę doświadczalną.

Prace nad założeniem ogródka są już na ukończeniu. Cenne zobowiązanie jest realizowane przy udziale profesorek Zdebskiej i Wąskowej. (A)

Wielki sukces



Do akcji zbiórki odpadków użytkowych włączyło się także społeczeństwo bydgoskie. Mieszkańcy poszczególnych domów i bloków mają na tym odcinku poważne osiągnięcia.

Komitet blokowy nr 203 zebrał na terenie swojego bloku w ramach akcji sanitarno - porządkowej 1.035 kg odpadków użytkowych. Przedmioty te odwiózł do zbiornicy złomu ob. Wincenty Wabich zam. przy ul. Chorwackiej bezpłatnie jako czyn 1-Majowy.

Pozostałe komitety blokowe w naszym mieście postanowiły pójść w ślady Komitetu nr 203. (zb).

Niespodzianka...



Z okazji zakończenia „Miesiąca Kina" widzowie na przedostatnim seansie w kinie „Pomorzanin" byli świadkami niecodziennej imprezy artystycznej. Na scenie przed ekranem wystąpił 15-osobowy zespół muzyczny Spółdz. Wyd. Prasa Demokratyczna - „Nowa Epoka", pod. dyr. Tadeusza Sieradzkiego, który wykonał kilka utworów muzycznych. Jako soliści wystąpili: Regina Bielska - śpiew, Franciszek Wiśniewski — akordeon i Tadeusz Budziński — skrzypce.

Zarówno kinomani jak i personel kinowy byli bardzo zadowoleni z występu. Liczne oklaski, którymi nagrodzono wykonawców, były dowodem, jak bardzo celową była inicjatywa podjęta przez zespół zakładu, który objął nad kinem „Pomorzanin" patronat. (V).

Z wojewódzkiej akademii 1-majowej w Bydgoszczy

ŚWIĘTO 1 MAJA – BILANSEM OSIĄGNIĘĆ

klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej Pomorza

Już na pół godziny przed rozpoczęciem Wojewódzkiej Akademii Pierwszomajowej w sali teatru bydgoskiego — widownia zapełniła się gośćmi. Rewolucyjne pieśni majowe wykonywane przez orkiestrę wniosły na salę uroczysty nastrój świąteczny, który spotęgowały zielone koszule i czerwone krawaty licznie zgromadzonych ZMP-owców.

Kiedy odsłonięto kurtynę, widownia rozbrzmiała oklaskami. Na artystycznie udekorowanej scenie miejsce zajęło prezydium uroczystości, w którym zasiedli czołowi działacze partyjni, związkowi i społeczni, przedstawiciele pomorskiej klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej: I sekretarz KW PZPR Władysław Kruczek, Alojzy Malicki, Zdzisław Engel i Władysław Kałucki — sekretarze KW PZPR, Mieczysław Lipert — przewodniczący Prezydium WRN, Andrzej Nowicki — red. nacz. „Gazety Pomorskiej" gen. Antoni Władyczański dowódca OW, Władysław Krupka — przewodniczący ZW ZMP, Remigiusz Waberski — przewodniczący ORZZ Zbigniew Wrochno — sekretarz WK SD, Stefan Czarnecki — poseł na Sejm PRL.

Przewodniczący prezydium uroczystości ob. Remigiusz Waberski udziela głosu sekretarzowi Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Władysławowi Kałuckiemu dla wygłoszenia okolicznościowego referatu. Sala rozbrzmiewa hucznymi oklaskami rozlegają się okrzyki: „Niech żyje 1 Maj — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących", „Niech żyje bohaterska KPZR". „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski"!

Święto 1 Maja, święto proletariatu całego świata — masy pracujące naszego województwa czczą wspaniałym bilansem dotychczasowych osiągnięć. Szczególny powód do dumy i radości ma nasza bohaterska klasa robotnicza: ponad 80 procent załóg pomorskich zakładów pracy podjęło z okazji Święta Pracy długookresowe zobowiązania produkcyjne. W realizacji tych zobowiązań na czoło wysuwają się załogi Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy i Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego. Te ostatnie na krótko przed dzisiejszym Świętem otrzymały za wspaniałe wyniki osiągnięte w pierwszym kwartale br. dwa sztandary przechodnie — Centr. Rady Zw. Zaw. i Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego oraz nagrody pieniężne na ogólną sumę około 34 tys. zł. Na Wartach 1-Majowych stanęło przeszło 75 procent załóg. W podjętej na apel Saja walce o bezbrakową produkcję najlepsze wyniki osiągają już Zakłady T-8 w Bydgoszczy i Kujawskie Zakłady Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu. Indywidualnie najpoważniejsze sukcesy na tym polu odniósł pracownik T-8 ob. Wolter.

Ramię w ramię z klasą robotniczą kroczą w zwycięskie jutro chłopi. I oni w dniu Święta 1 Maja mogą się wykazać wspaniałym bilansem 546 spółdzielni produkcyjnych. A więc 20 proc. naszych gromad przeszło już na wspólną gospodarkę, zaorując miedze przesądów i wyzysku. Spośród nich najlepiej pracują i rozwijają się spółdzielnie w Opalenicy pow. brodnicki oraz w Nicwałdzie pod Grudziądzem.

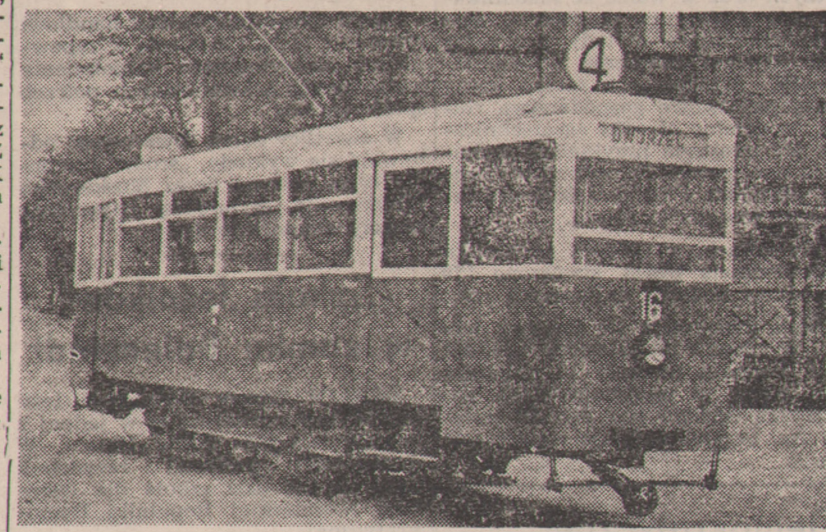
We wspólnym froncie walki o pokój i Plan 6-letni nie braknie również naszej inteligencji. Wystarczy choćby wspomnieć profesorów i asystentów UMK w Toruniu, prowadzących intensywne badania naukowe, inż. Jędrzejczyka z T-8, który włączył się do ruchu zobowiązań długookresowych, czy technika Malinowskiego z PZBM. Ten ostatni zobowiązał się wyuczyć grupę tokarzy pracy nożem Kolesowa.

Tak więc Święto 1 Maja jest bilansem naszych sukcesów, podsumowaniem naszych dotychczasowych osiągnięć, ale jednocześnie — jak powiedział sekretarz KW PZPR Wł. Kałucki — czynnikiem mobilizującym do jeszcze wspanialszych, jeszcze efektywniejszych sukcesów w realizacji 4 roku Planu 6-letniego, a więc do jeszcze szerszego zwarcia szeregów Frontu Narodowego, jeszcze bardziej wyostrzonej czujności, pełniejszej walki o obniżkę kosztów własnych i o maksymalne unowocześnienie środków wytwórczych.

Przemówienie sekretarza KW PZPR bilansujące nasze dotychczasowe osiągnięcia i wskazujące zadania w dalszej codziennej pracy przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Partii Lenina i Stalina, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, na cześć klasy robotniczej i pokoju światowego.

W części artystycznej akademii wystąpił z urozmaiconym programem Okręgowy Zespół Pieśni i Tańca Pomorskiego OW pod kier. ofic. Kazimierza Pankiewicza.

Załoga MZK na 1-Maja



Załoga MZK przekazała do użytku ludności — w Czynie 1-Majowym — nowy motorowy wóz tramwajowy. Warsztatowcy bydgoscy są dumni ze swego wielkiego osiągnięcia. Wóz tramwajowy został całkowicie zbudowany w warsztatach MZK.

Na zdjęciu: Piękna „4", dzieło tramwajarzy — warsztatowców w Bydgoszczy wyrusza na trasę.

Coraz lepsza jakość, wykonanie i ładne fasony

zdobywają zaufanie konsumenta do artykułów Centrali Odzieżowej

Polski przemysł odzieżowy dokonał poważnego kroku naprzód. Coraz lepsza jakość, lepsze wykończenie, ładne fasony i modele — to niewątpliwy jego sukces.

Handel uspołeczniony, reprezentowany przez Centralę Odzieżową w Bydgoszczy oraz aparat sieci branżowej detalicznej MHD, PDT, spółdzielczość powszechna i sklepy branżowe wiejskie PZGS odgrywa poważną rolę w zdobywaniu rynku i usuwaniu resztek braku zaufania do rzeczy gotowych.

Łącznie z aparatem detalicznym dystrybutorów. Centrala Odzieżowa Biuro Wojewódzkie, w stałym dążeniu do popularyzacji artykułów odzieżowych wprowadza coraz nowsze formy dystrybucji. Jedną z nich jest stworzenie specjalnych punktów masowych — sprzedaży odzieży, aby umożliwić konsumentowi dostęp do jak najszerszego asortymentu odzieży, urozmaiconej pełnym wachlarzem wzorów, modeli, deseni, kolorów i rozmiarów.

Centrala Odzieżowa w Bydgoszczy w całej pełni przygotowała się do sezonu wiosenno-letniego. W sklepach detalicznych w Bydgoszczy i na terenie woj. bydgoskiego ukazały się już w dużym wyborze artykuły konfekcji lekkiej i dziewiarskie. Bogato zaopatrzone są sklepy w konfekcję damską, męską, dziewczęcą i chłopięcą.

Tak wielki jest wybór sukienek wełnianych, kretonowych, jedwabnych, podomek, kostiumów, prochowców, wiatrówek, kanadyjek, marynarek, spodni itd., że każdy może sobie wybrać najbardziej mu odpowiadającą rzecz. Gustownie wykonana odzież wiosenno-letnia zdoła zadowolić najwybredniejszych nawet nabywców.

Jerzy Godziszewski gra koncert Chopina

W dniu 2 bm. o godz. 19 odbedzie się w Pom. Domu Sztuki nadzwyczajny koncert symfoniczny. Solista koncertu bedzie młody kandydat do Miedzynarowego Konkursu Chopinowskiego i przedstawiciel Pomorza, torunianin **Jerzy Godziszewski**. Na sobotnim koncercie odegra Jerzy Godziszewski koncert f-moll Chopina, który wykona również na konkursie chopinowskim.

W programie koncertu ponadto: uwertura do op. „Paria" Moniuszki, fragment melodyjnej V Symfonii Czajkowskiego oraz porywająca uwertura Litolfa „Robespierre" osnuta na motywie Marsylianki. Koncertem dyrygować bedzie **Zdzisław Wendyński**.

Wycieczka kolarska

3 wycieczka Sekcji Turystyki Kolarskiej PTTK 3 bm. poprzedzająca ZMP-owski Kolarski Raid Pokoju na obfitującej w niezwykłe uroczyska leśne trasie: **Bydgoszcz — Prądy — Białe Błota — Ciele — Zielonka — Leśn. Stryszek — Brzoza — Piecki — Leśn. Emilianowo — Bydgoszcz** (razem 48 km).

Do udziału w wycieczce zaprasza się także kolarzy niestowarzyszonych. Zapisy przyjmuje Ośrodek Turystyczny PTTK ul. Dworcowa 14 (tel. 21-60). Zbiórka godz. 9 przed lokalem PTTK ul. Dworcowa 14.

Na operę do Poznania

W niedzielę 3 bm. wyjeżdża z Bydgoszczy wycieczka, organizowana przez Komisję Wczasów Świątecznych, na operę do Poznania. Podczas niedzielnej wycieczki bydgoszczanie ujrzą w godzinach popołudniowych „Fausta" Gounoda z baletem „Noc Walpurgii" a wieczorem „Halkę" Stanisława Moniuszki. Informacji na temat wycieczki udziela bydgoski „Orbis".

Kronika teatralna

OD DZIŚ PRZEDSTAWIENIA W TEATRACH ZIEMI POMORSKIEJ O GODZ. 19.30

Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej komunikuje, że od dziś 1 bm. przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 19.30, natomiast popołudniówki o godz. 16-tej. Na scenie bydgoskiej wystawiona zostanie dziś w piątek, 1 bm. sztuka Gottesmana i Broszkiewicza pt. „Bancroftowie".

Zwiedzamy pieszo okolice Bydgoszczy

Sekcja Turystyki Pieszej PTTK organizuje 3 bm. wycieczkę na szlaku Tryszczyn — Smukała — Opławiec. Wyjazd z Bydgoszczy kolejką wąskotorową o g. 8.32 do Tryszczyna, skąd pieszo powrót do Bydgoszczy (na godz. 18). Wycieczkę poprowadzi przewodnik PTTK.

Na wycieczkę zapraszamy członków i sympatyków PTTK. Zbiórka o godz. 8 na stacji kolejki wąskotorowej.

KOMUNIKATY

Prezydium MRN — Wydział Zdrowia z powodów technicznych odwołuje naradę aktywu Służby Zdrowia wyznaczoną na 3 maja o godz. 10 w świetlicy przy Pl Piastowskim 17. Ponowny termin narady wyznacza się na 17 bm. w tym samym czasie i miejscu.

Rzemiosło bydgoskie w Czynie 1-Majowym

Wzorem lat ubiegłych indywidualne rzemiosło bydgoskie dla zamanifestowania swej solidarności w walce o pokój postanowiło jednomyślnie wziąć masowy udział w Czynie 1-Majowym i podjęło liczne zbiorowe i indywidualne zobowiązania.

Zbiorowe zobowiązania rzemiosła polegają na deklarowaniu i wpłacaniu różnych sum pieniężnych na takie cele ogólne jak budowa Domu Rzemiosła w Bydgoszczy i wyposażenie miejscowego koła sportowego ZS Start. Spośród innych należy wymienić zobowiązanie członków Cechu Rzemiosł Włókienniczych jednorazowego opodatkowania kwotą 1 proc. swych miesięcznych obrotów na utworzenie funduszu stypendialnego dla kształcącej się młodzieży rzemieślniczej, uszycie cerat'ek i powłoczek oraz przerobienie pajacyków dla Żłobka Dzielnicowego nr 2, uszycie bielizny i ręczników dla przedszkola przy ul. Chołoniewskiego oraz uszycie sukienek dla sierot w Państw. Domu Dziecka, jak również zobowiązanie członków Cechu Rzemiosł Skórzanych, który zaopatrzy Państw. Dom Małego Dziecka w bamboszki, wykona naprawę ok. 130 par obuwia dziecięcego dla Państw. Domów Dziecka i Żłobka Dzielnicowego nr 1.

Na indywidualne zobowiązania rzemieślników składają się bardzo liczne świadczenia rzeczowe i usługowe na rzecz różnych miejscowych szkół podstawowych, przedszkoli, żłóbków, ośrodków zdrowia i innych instytucji społecznych. Na czoło tych indywidualnych zobowiązań wysuwa się zobowiązanie mechanika maszynowego J. Skarbonkiewicza, który podjął się w okresie 6 miesięcy wyremontować i naprawić na miejscu w zakładach i instytucjach uspołecznionych na terenie woj. bydgoskiego 200 maszyn biurowych po cenach warsztatowych według cennika urzędowego, nie doliczając ubocznych kosztów za prace w terenie, oszczędzając tym samym tymże zakładom i instytucjom kosztów związanych z dostarczeniem maszyn do warsztatu i ich odebraniem. Nadto ob. Skarbonkiewicz zobowiązał się przeprowadzić bezpłatnie remont zapobiegawczy 10 maszyn do pisania dla organizacji masowych i instytucji użyteczności publicznej. Oszczędności wypływające z tego jednego tylko zobowiązania wyniosą około 25.000 zł.

Na dalsze wyróżnienie zasługują zobowiązania ob. E. Tobolewskiego, który podjął się dokonywania bezpłatnie w okresie do końca br. przeglądu i konserwacji akwariów i terariów we wszystkich przedszkolach TPD i państwowych m. Bydgoszczy (wartość tego zobowiązania wynosi ok. 7.000 zł), zobowiązanie mistrza szczotkarskiego Ł. Slagowskiego do bezpłatnego zaopatrzenia 22 przedszkoli w miotły do zamiatania wartości powyżej 2.000 zł, zobowiązanie ob. J. Sobiechowskiego do bezpłatnej naprawy organów w Państw. Szkole Muzycznej wartości 1.500 zł, zobowiązanie Zakł. Wytwórczych Wag do bezpłatnego wyreperowania 13 wag dziecięcych dla Woj. Szpitala Dziecięcego wartości około 1.000 zł oraz wiele, wiele innych cennych zobowiązań mających za zadanie naprawę maszyn do pisania, maszyn do szycia, radioodbiorników, adapterów, głośników, zegarów, sprzętu higieniczno-sanitarnego, instalacji centralnego ogrzewania, zamków do drzwi oraz szereg innych usług.

Dotychczasowe wyniki powyższej akcji ocenia się znacznie powyżej 50.000 zł. Na tym Czyn 1-Majowy indywidualnego rzemiosła jeszcze nie kończy się. Codziennie napływają do poszczególnych cechów oraz na ręce delegatów komitetów cechowych dalsze zobowiązania i meldunki o wykonanych już zobowiązaniach indywidualnych.

Również rzemiosło wiejskie z terenu powiatu bydgoskiego bierze liczny udział w zobowiązaniach 1-Majowych deklarując bądź wpłaty gotówkowe na cele społeczne, bądź świadczenia usług na rzecz zakładów i instytucji społecznych.

W tegorocznej akcji zobowiązań 1-Majowych rzemiosło bydgoskie w zaszczytnym współzawodnictwie z pozostałymi okręgami rzemieślniczymi w skali wojewódzkiej wysunęło się na pierwsze miejsce, zdobywając proporczyk Izby Rzemieślniczej. (PK)

Losowanie kuponów konkursowych „Miesiąca Kina"

W związku z zakończeniem „Miesiąca Kina" jutro 2 bm. o godz. 14.30 odbędzie się w kinie „Pomorzanin" losowanie kuponów konkursowych oraz rozdanie nagród. O przybycie uprasza się wszystkich posiadaczy kuponów.

Sport

DZIŚ POKAZ SKOKÓW SPADOCHRONOWYCH

Uzupełniając podany przez nas wczoraj program dzisiejszych imprez sportowych organizowanych z okazji święta 1 Maja, nadmieniamy, iż dziś w godzinach od 15 do 18 Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej urządza pokaz skoków spadochronowych z wieży (Osiedle Gdańskie).

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Czarodziej Glinka (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Trzy opowieści (17 i 19).
Orzeł: Wielka przygoda (16.45 i 19).
Wolność: Trzeci szturm (15, 17.30 i 20).
Gryf Spotkanie nad Łabą (16.45 i 19).
Bałtyk: Załoga (17 i 19)
Mir: Bitwa Stalingradzka I s. (19).
Mir: O 6-tej wieczorem po wojnie (19).
Rozmaitości: Program składany (16—23).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wieś w twórczości Leona Wyczółkowskiego"

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16. w środy od 12 do 19. w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.

Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20. Wypożyczalnia Główna od g. 13—19 w środy od g. 11—15

Biblioteka Lekarska: poniedziałki, środy i piątki od g. 10—16, w pozostałe dni oprócz niedziel i świąt od g. 13—19

Biblioteka Miejska: „Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm".

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Bancroftowie (19.30)
Sobota: Bancroftowie (godz. 19,30).



MARIA SZCZĘSNA w „Bancroftach"

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 13 ul. Al. 1 Maja 27 tel. 23-14
Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

Dziś od g. 8—15 dodatkowy dyżur pełnić będą Apteki Społeczne: nr 15 Pl. Boh. Stalingradu 1 — tel. 19-31, nr 17 Śniadeckich 51 — tel. 22-42, nr 19 Al. 1 Maja 91 — tel. 23-61 i nr 101 Armii Czerwonej 14 — tel. 16-51.

Dyżur lekarzy-dentystów: A. Woyciechowska Al. 1 Maja 51 od g. 8—11 i E. Kanclerzowska Al. 1 Maja 51 od godz. 11 do zakończenia pochodu.

RADIO

Piątek, 1 maja

17.00 Muzyka polska w wyk. ork. rozgł. bydg. pod dyr. Arnolda Rezlera oraz Leon Tejkowski — flet. 17.35 Felieton bilansujący osiągnięcia wsi pomorskiej na przestrzeni ostatniego roku. 17.45 Audycja omawiająca dorobek przemysłowy woj. bydgoskiego na przestrzeni ostatniego roku. 20.15 Migawki

Z KRAJÓW SOCJALIZMU I DEMOKRACJI LUDOWEJ

W moskiewskim domu towarowym

MOSKWA. W Moskwie na placu Sierpuchowskim znajduje się jeden ze stołecznych domów towarowych. Około miliona kupujących przewija się miesięcznie przez ten dom towarowy, ponad 35 tys. sprawunków załatwiają tu codziennie mieszkańcy Moskwy i przyjezdni. Na przykładzie tego domu towarowego jasno widać, jak rośnie zdolność nabywcza ludzi radzieckich, jak z każdorazową obniżką cen państwowych zwiększa się popyt na towary wysokiej jakości.

Tak np. w 1952 r. w ciągu pierwszej dekady kwietnia w tym domu towarowym sprzedano ludności odzieży na sumę 3.788 tys. rubli, a w analogicznym okresie 1953 r. wyrobów tych sprzedano na sumę 4.566 tys. rubli. Dyrekcja domu towarowego zwołuje konferencje kupujących, zapraszając na nie przedstawicieli przemysłu. Co dzień sprzedawcy domu towarowego informują dyrektora jakie towary cieszą się największym popytem. Następnie dyrekcja przekazuje zakładom przemysłowym życzenia klientów. Uwagi krytyczne kupujących o jakości towarów również podaje się do wiadomości pracowników przemysłu.

Pracownicy domu towarowego stale podnoszą swoje kwalifikacje. Wielu z nich, nie odrywając się od pracy, uczy się w szkołach średnich, wyższych i specjalnych uczelniach. 14 osób kształci się w wieczorowej szkole dla młodzieży robotniczej, 91 — w filii wieczorowej technikum handlu radzieckiego, 21 — w zaocznym instytucie handlu radzieckiego. Czworo jest już aspirantami tego instytutu. Dziesiątki pracowników, którzy poprzednio ukończyli średnie i wyższe szkoły, są obecnie wykwalifikowanymi specjalistami handlu radzieckiego.

Dzięki nauce pracownicy handlowi rozumieją głębiej swą rolę w zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

W świetlicy domu towarowego odbywają się wykłady, „środy" literackie organizowane przez Moskiewską Filharmonię, czynne są artystyczne zespoły amatorskie itp.



Chiny walczą o urodzaj

PEKIN Niedawno odbyła się w Szanghaju konferencja przodowników rolnictwa i leśnictwa Chin Wschodnich. Zastępca kierownika departamentu rolnictwa i leśnictwa Chin Wschodnich — Czen Czao-Sian podsumował wyniki 3-letniej pracy w rolnictwie.

Wielkiej pracy dokonano w Chinach Wschodnich w zakresie popularyzacji selekcji nasion. W ciągu 3 lat zasiano w Chinach Wschodnich wysokogatunkowym ziarnem przeszło 70 milionów mu (mu = 1/16 ha),

Wielkie sukcesy osiągnięto w dziedzinie nawadniania pól. Zbudowano przeszło 1.800.000 różnego rodzaju urządzeń irygacyjnych, które zapewniły nawodnienie przeszło 145 milionów mu ziemi chłopskiej. Z każdym rokiem doskonali się orka i uprawa ziemi. Zwiększa się zastosowanie nawozów sztucznych. Państwo i spółdzielczość udzielają chłopom znacznej pomocy w nabywaniu nowych, bardziej doskonałych narzędzi rolniczych oraz w walce ze szkodnikami pól. Chłopi coraz częściej stosują przodujące metody pracy na roli. Wielkie znaczenie w popularyzacji przodujących metod pracy mają państwowe gospodarstwa rolne i specjalne ośrodki agrotechniczne. Na własnym przykładzie wykazują one masom chłopskim przewagę właściwie i współcześnie prowadzonej gospodarki rolnej.

We wsiach, w których rozwinięta jest hodowla bydła, stworzono 179 ośrodków hodowli najlepszych ras.

Stale zwiększają się masywy leśne. W ciągu 3 lat zalesiono 4.370.000 mu. Ponadto przeszło 12 milionów mu ziemi w miejscowościach górzystych oddano pod szkółki leśne. 69 tys. brygad, zajmuje się ochroną lasów.

Szkoła leśników w zamku Balenstedt

BERLIN Zamek Balenstedt leży pośród lasów sosnowych w jednej z najpiękniejszych okolic Harz'u. W dawniejszej pańskiej rezydencji znajduje się dziś szkoła dla leśników Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Trudno wyobrazić sobie piękniejszy i bardziej nadający się do tego celu ośrodek szkoleniowy. Młodzież niemiecka obojga płci znajduje tu najlepsze warunki do podbudowania swych wiadomości teoretycznych poprzez praktykę w olbrzymim kompleksie leśnym. Wszechstronnie wykształcona, zasila kadry fachowców od gospodarki leśnej i drzewnej NRD.

Słuchacze szkoły w Balenstedt, pośród których znajdują się chłopcy i dziewczęta od 18—20 lat, zostają zaznajomieni z problemami gospodarki leśnej, która w ustroju demokracji ludowej tak bardzo różni się od rabunkowej gospodarki kapitalistycznej.

Zamek Balenstedt, całkowicie przystosowany do nowych zadań, spełnia obecnie ważną rolę, służąc ludowi za kuźnię fachowych kadr.

W Korei Ludowo-Demokratycznej



Bohaterski lud Korei Ludowej nie pozwala się wtrącić w otchłań zwątpienia. Każdy nowy akt barbarzyństwa ze strony najeźdźców przyjmowany jest z tym większą odpornością i ze wzmożoną wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy w zwycięstwo sprawiedliwości. Na gruzach musi powstać nowe, piękniejsze życie.

Sukcesy gospodarcze Bułgarii

SOFIA. Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów Bułgarii ogłosił wyniki wykonania planu rozwoju bułgarskiej gospodarki narodowej za pierwszy kwartał 1953 roku.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w I kwartale w 101,9 proc. przy czym produkcja wzrosła o 15 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1952 roku. Produkcja energii elektrycznej w pierwszym kwartale br. zwiększyła się o 21% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wydobycie węgla kamiennego — o 20 proc., rudy żelaznej — o 37 proc., produkcja kotłów — o 67 proc. Produkcja tkanin bawełnianych i wełnianych wzrosła o 22 proc., obuwia — o 30 procent.

Wielkie sukcesy osiągnęło rolnictwo bułgarskie. Siew upraw jarych przeprowadzono na większych obszarach i w krótszym terminie niż w roku ubiegłym. Obszar zasiewów żyta zwiększył się o 18,9 proc., jęczmienia — o 32,1 proc., owsa — o 23,8 proc., obszar zasiewu lnu zwiększył się sześciokrotnie, słonecznika — o 72,6 proc., buraków cukrowych o 154,5 proc. Wzrosło również pogłowie świń, bydła rogatego i ptactwa.

W pierwszym kwartale 1953 roku plan przewozów towarowych kolejami wykonano w 101,7 proc. Transportem wodnym przewieziono o 35,8 proc. więcej towarów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Obrót towarowy w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego zwiększył się o 4,2 proc.

Ilość robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle, transporcie, budownictwie i handlu zwiększyła się o 70.755 osób w porównaniu z pierwszym kwartałem 1952 roku. Wydajność pracy wzrosła o 7 proc., wzrosły również płace robocze.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Rumuńskiej Republice Ludowej

BUKARESZT We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych Rumuńskiej Republiki Ludowej odbywają się zebrania, na których omawia się projekt nowego typowego statutu spółdzielni rolniczej.

Opublikowany projekt nowego statutu spółdzielni rolniczych umożliwi członkom spółdzielni i pracującemu chłopstwu rozwinięcie szerokiej dyskusji nad zagadnieniami związanymi z rolnictwem socjalistycznym. Na ogólnych zebraniach w licznych spółdzielniach podsumowuje się dotychczasowe wyniki pracy. Tak np. we wsi Cristian członkowie spółdzielni produkcyjnej „Drum Nou" zebrali w roku ubiegłym przeciętnie 29 q pszenicy z ha, zamiast przewidzianych planem 17 q. W tym okresie chłopi indywidualni tej wsi uzyskali tylko 5 q z ha. W wyniku osiągniętych przez spółdzielnię produkcyjną sukcesów, liczba rodzin należących do niej wzrosła w 1952 r. z 77 do 143.

Wzrasta dobrobyt Albanii

TIRANA. Władza ludowa w Albanii przejawia wielką troskę o podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Już w pierwszych latach po wyzwoleniu zbudowano takie zakłady przemysłowe, jak przędzalnia w Szkoder, fabryki tłuszczów roślinnych we Vlora, Tiranie, garbarnie we Vlora, Girokaster, Szkoder, Korcza i w innych miastach. Dzięki zakładom przemysłu lekkiego powstałym w okresie planów 2-letniego i 5-letniego, znacznie wzrosła produkcja towarów masowego spożycia.

W roku ubiegłym wyprodukowano 30 razy więcej tkanin bawełnianych niż w r. 1938, makaronu — 10 razy, tłuszczów roślinnych — 5,5 raza, papierosów — 6 razy więcej itd. Inwestycje kapitałowe w przemysł przetwórczy zwiększyły się w roku ubiegłym dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Plan 5-letni przewiduje przeszło trzykrotny wzrost produkcji artykułów masowego spożycia w porównaniu z rokiem 1950.

W najbliższych miesiącach zacznie się budowa przewidzianej w planie pięcioletnim piekarni mechanicznej w Tiranie, kombinatu konserw rybnych i owocowych we Vlora i innych zakładów.

Czyn patriotyczny mas pracujących Budapesztu

BUDAPESZT. Załogi 9 zakładów przemysłowych w liście do wodza narodu węgierskiego Matyasa Rakosiego zobowiązały się zaoszczędzić w rb. 25,6 milionów forintów. Oszczędności te postanowiły one osiągnąć przez polepszenie jakości produkcji, upłynnienie rezerw, przyspieszenie obrotu środków obrotowych itp. Każdy zakład pracy nakreślił sobie konkretne zadania dla wykonania zobowiązań. Postanowiono m. in. upłynnić rezerwy metali nieżelaznych, stali, żelaza i innych materiałów na sumę 11.853 tys. forintów, półfabrykatów i gotowych wyrobów — na sumę 8.533 tys. forintów.

Wśród inicjatorów tego ruchu znajdują się m. in. załogi: fabryki przyrządów elektrycznych „Ganz", zakładów radiowych „Orion" i innych. Załogi wezwały robotników zakładów przemysłowych w całym kraju do współzawodnictwa o wykorzystanie ukrytych rezerw w celu wykonania i przekroczenia planu 1953 r.

30-lecie czasopisma »OGONIOK«

MOSKWA. W tych dniach w Domu Kultury „Prawdy" odbył sie wieczór, poświecony 30-leciu znanego tygodnika społeczno - politycznego i artystyczno-literackiego „Ogoniok". Na wieczór przybyli pisarze, dziennikarze, przedstawiciele organizacji społecznych i czytelnicy czasopisma. Referat okolicznościowy wygłosił naczelny redaktor czasopisma A. Surkow. W zwiazku z 30-leciem redakcja czasopisma otrzymała wiele depesz gratulacyjnych.

Na szlakach turystycznych ZSRR

MOSKWA. Miliony miłośników turystyki w Związku Radzieckim spędzają swój urlop letni na interesujących podróżach i wycieczkach po malowniczych okolicach kraju. W roku bieżącym w ten sposób spędzi urlopy 3,5 miliona robotników i urzędników, czyli o 700 tys. osób więcej niż w roku ubiegłym. Znacznie rozszerza się sieć baz turystyczno-wycieczkowych. W tym roku na Kaukazie, na Krymie, pod Moskwą, na Ukrainie Zakarpackiej i w innych rejonach kraju czynnych będzie ponad 75 takich baz wycieczkowych, które zaopatrują turystów w niezbędny ekwipunek, dostarczą im żywności i zapewnią noclegi.

Dla miłośników turystyki opracowano ponad 50 szlaków wycieczkowych. Wielkie zainteresowanie przejawiają turyści radzieccy Zakaukaziem. Szlak prowadzi przez Gori, Tbilisi, Batum i inne historyczne miasta, związane z życiem i działalnością Józefa Stalina. Turyści zapoznają się w Gruzji z okolicami wysokogórskimi i podzwrotnikowymi, z dawnymi zabytkami i z nowymi budowlami. W wycieczkach po Gruzji w rb. weźmie udział ponad 300 tys. osób.

Wielkiego napływu turystów oczekuje się do rejonów wielkich budowli komunizmu, do Leningradu, do Miczurińska — ojczyzny wielkiego przeobraziciela przyrody Iwana Miczurina.

Dziesiątki tysięcy robotników Kijowa, Świerdłowska i innych miast, weźmie udział w wycieczkach do Moskwy.



Po trudach pracy ludzie radzieccy spędzają wczasy w najpiękniejszych okolicach swej wielkiej ojczyzny.
Na zdjęciu: wybrzeże morskie w Jałcie.